Nr 5. Dnia 5 stycznia. Poniedziałek. Dnia 24 grudnia (5 stycznia) 1885 r.

Prenumerata: Rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25 miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: koszta przesyłki pocztowej podane są w nagłówku numeru porannego.
Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcznie rs. 1 k. 50.
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowaną być nie może.
Numer pojedynczy wieczorny kop. 5; poranny w dni powszednie k. 3, niedziele i święta k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY PIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

Ogłoszenia:
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop. każdy następny raz 7 kop.
Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz 1½ kop.
Ogłoszenia do *Kurjera Warszawskiego* przyjmuje także Biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska 18.

Dziś: Telesfora Papieża.
Wtorek: Trzech Króli.
Środa: Lucjana M. i Teodora W.
Czwartek: Seweryna Opata.

Wschód księżyca o godzinie 10 minut 13 w.
Zachód „ „ 10 „ 16 w.
Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 3 cali 4.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 11
Zachód „ „ 4 „ 0.
Długość dnia godzin 7 minut 44.
Przybyło „ „ 0 „ 6

Piątek: Marcjanny Panny M.
Sobota: Agatona P. M. i Wilhelma.
Niedziela: Higina P. M. i Honoraty.
Poniedziałek: Arkadjusza Męcz.

KALENDARZ.

Wspomnienia historyczne.—1393. Wojewoda mołdawski Roman przyrzeka wierność Jagielle i wszystkim jego potomkom.—1438. Pokój z krzyżakami w Brześciu litewskim. — 1796. Opuszczenie Krakowa przez prusaków i oddanie go w ręce austrjakom.

— Jutro przypada święto Zjawienia Pańskiego (Epiphania), albo Trzech króli. Wyrazem Epiphania objęte jest trojakie znaczenie: powołanie pogan do wiary w Chrystusa, w osobach Trzech królów czyli Mędrców, chrzest Chrystusa w Jordanie, gdzie Ojciec Przedwieczny dał mu świadectwo, że jest Jego synem najmilszym, i pierwszy cud Jezusa w Kanie Galilejskiej.

— W tym dniu w kościołach święci się mira, kadzidło i złoto na pamiątkę darów nowonarodzonemu królowi przez trzech Mędrców złożonych; święci się również kreda, którą pobożni piszą na drzwiach mieszkań pierwsze litery imion trzech króli, Melchiora, Gaspra i Baltazara.

— Jutro o godzinie 9-ej rano w kościele archikatedralnym św. Jana i N. Panny Marji na Nowem Mieście, odprawione będą solenne wotywy przed ołtarzami Trzech króli.

— Jutro podczas odpustu w kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) sumę pontyfikalnie celebrować będzie biskup sufragan warszawski Jks. K. Ruszkiewicz, kazania zaś wypowiedzą: na sumie Jks. Rembieliński, wikarjusz parafji Wszystkich Świętych, a na nieszporach Jks. kanonik Zdzitowiecki.

— Oprócz solennych nabożeństw we wszystkich świątyniach Pańskich odbędzie się nabożeństwo z zupełnym odpustem w kościele św. Kazimierza (pp. sakramentek) i dopołudniowe w kościele Opieki św. Józefa na intencję matek chrześcijańskich.

— Jutro w kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim), o godzinie 9-ej zrana, przed ołtarzem św. Antoniego odprawioną będzie solenna wotywa, z wystawieniem N. Sakramentu w puszce i procesją.

— Ewangielja św. na uroczystość Trzech króli zapisaną jest u Mateusza św. w rozdziale 2-im „o św. Trzech królach".

Przegląd polityczny.

Z Wiednia piszą do nas pod dniem 3-im b. m.:

„Najżywotniejszą sprawą dla Austrji jest obecnie pytanie: Tryest czy Senna? Rokowań urzędowych z ministerjum spraw zagranicznych dotąd Niemcy nie rozpoczęły, jednak żywa agitacja włoska okazuje, że się rzecz toczy. Włochom idzie nietylko o korzyści materjalne, lecz rozumieją to dobrze, iż wybór Tryestu, stanowiącego punkt wyjścia dla eksportu zamorskiego Niemiec, stworzy tam taką przewagę interesów niemieckich, iż żywioł włoski zupełnie wyrugowany zostanie. Takiż sam los czeka tam wtedy i żywioł słowiański, dlatego też czeskie pisma przeciw rzekomemu najazdowi niemieckiemu na Tryest energicznie już występują.

Ze stanowiska ogólno-państwowego nie może ulegać wątpliwości, że wybór Tryestu byłby ogromnym zyskiem dla Austrji; ruch handlowy, żegluga, eksport podniosłyby się niezmiernie. Węgrzy nie mogą protestować, bo na wyborze Senni nicby nie zyskali, a na wzroście austrjackiej żeglugi i oni, chociaż pośrednio, skorzystają. O wyborze zaś Rieki (Fiume) ani mowy być nie może.

Dla Niemiec Tryest jest drogą najkrótszą dla pociągów tranzytowych, które byłyby wyładowywane. Senna leży dalej od Niemiec, a lubo ztamtąd bliższa droga na morze Śródziemne, to jednak Tryest stanowi stację korzystniejszą dla handlu ze wschodem, który jest może najważniejszym. Podnoszoną atoli bywa obawa, iż z czasem Niemcy będą miały w Tryeście tyle własnych interesów do obrony, że miasto to stanie się raczej niemieckiem, niż austrjackiem. Dla Austrji groziłoby ztąd poważne niebezpieczeństwo. Wywołał przeto ks. Bismark nową kwestję, nader dla monarchji tutejszej żywotną, ale i w równej mierze skomplikowaną."

Z różnych stron świata donoszą o oziębieniu się stosunków pomiędzy Niemcami i Włochami, a to z powodu zbliżenia się tych ostatnich do Anglji w sprawie angielskich propozycyj co do Egiptu. Już kilka razy uspakajały nas depesze, iż z tej różnicy zdań w rzeczach przyszłości egipskiej nie wypadnie rozluźnienie tz. sojuszu włosko-niemieckiego. Trudne to było do uwierzenia, zwłaszcza z chwilą, gdy książę Bismark wspólnie z Francją postanowił trudny problemat ten ostatecznie rozstrzygnąć. W Berlinie krzywo patrzą na misję polityczną księcia Genui do Anglji, na działalność posła włoskiego w Berlinie, hr. de Launay, podczas konferencji afrykańskiej, a nawet na publicystykę włoską, jak świadczy nagle wydalenie z Berlina korespondenta rzymskiego dziennika *Diritto*, p. Cirmeni.

Berlińska *National Ztg* donosi co następuje z Paryża o zmianach w dyplomacji francuskiej: „Zapowiedziane odwołanie francuskiego posła w Tangerze potwierdzonem zostało przez francuski dziennik urzędowy, który przyniósł zarazem mianowanie p. Władysława Ordęgi posłem w Bukareszcie i utrzymanie dotychczasowego posła barona Ringa w charakterze poselskim z zastrzeżeniem powołania go na inne miejsce. Stanowisko posła w Tangerze otrzymał p. Ferand, dotychczasowy konsul jeneralny w Trypolisie. Mianowania te nie są bez znaczenia w świecie dyplomatycznym i zwrócą uwagę przedewszystkiem w Londynie, Madrycie i Rzymie. P. Ordęga stał się w Tangerze niemożliwym. Skutkiem swej wielkiej gorliwości, nietylko że spowodował kilkakrotnie zatargi z rządem sułtana, ale był także przyczyną energicznych reklamacyj ze strony angielskiego i hiszpańskiego rządu. Panu Ferryemu nie pozostawał inny wybór, tylko albo wyzyskać przygotowaną przez swego reprezentanta sytuację i postąpić z Marokiem podobnie jak z Tunisem, albo też przez odwołanie p. Ordęgi odroczyć na razie kwe-

Przegląd artystyczny.

Trzy nazwiska we Włoszech: Boito, Ponchielli i Catalani, streszczają dziś w młodszem pokoleniu kompozytorów nowe na operę poglądy.

Nowemi są te prądy już tylko w słonecznej ojczyźnie kantyleny, bo zresztą wszędzie przecisnął się surowy duch Wagnera i zbudził ze słodkiego *far niente* gnuśnych *lazzaronów* melodji.

Gdyby tak brać na serjo to co się w tym przedmiocie tu i owdzie pisze, wypadłoby uwierzyć, że i ta poważna ewolucja ma się ku końcowi, że opera, jako forma twórczości muzycznej, dożywa już ostatnich dni.

Dla Saint-Säensa treścią i miazgą muzyki jest nietyle to co się słucha, ile raczej to co się czyta; słuch zaś pocieszać się może nadzieją, że kiedyś, gdy wyrafinowawszy się należycie będzie zdolny uchwycić „komy", czyli dziewiąte części tonów, wtedy narodzi się inna sztuka, której, gdyby nam się dziś pojawiła, nie moglibyśmy pojąć, jak chińczycy nie pojmują sonaty Beethovena.

Riehl wystąpił z „wojenną historją" (*Eine Kriegsgeschichte der Oper*), z której wywróżyć można operze bliski wszechświatowy Sedan, a muzyce hegemonję zjednoczonej pan-germańskiej symfonji; Blaze de Bury, zabłąkany stary idealista, usiłuje z tego wszystkiego wyłuszczyć „nową filozofję opery", przewiduje z melancholiczną zadumą zupełne „odzmysłowienie" się muzyki aż do oderwanego absolutu, a zaprotestowawszy przeciw zapowiedzianym przez Riehla narodzinom jakiegoś historycznego oratorjum (bóle porodowe miewa już muza Gounoda i Rubinsteina), pociesza nas jednak konkluzją, że to jeszcze nie tak prędko nastąpi i że tymczasem ludzie będą pisali opery kto wie czy nie coraz lepsze, kto wie czy nie coraz bardziej zbliżone do postawionego przez Wagnera ideału dramatu muzycznego.

Wyznaję, że ta pociecha, płynąca z indywidualności tak nawskroś artystycznej jak Blaze de Bury, więcej niż cokolwiekbądź innego trafia do mego przekonania. Nie zapieram się, że „muzykę absolut", „komy" i „minimalne interwalle" chętnie zostawiam potomności — i to stanowi osobisty mój w sympatji dla francuskiego krytyka motyw; z drugiej znów strony nie mogę nie dostrzedz, że fakta stwierdzają zaspakajające spostrzeżenia Blaze de Bury.

Ludzie piszą opery, piszą z wyraźnem dążeniem wyszlachetnienia form zużytych i przestarzałych i to piszą tam, gdzie te formy wpadły ostatecznie w najbanalniejszy konwencjonalizm—we Włoszech.

Okoliczność ta nie jest, jak sądzę, czemś czysto wypadkowem: kto wie czy nie tkwi w niej jakaś psychologiczna konsekwencja, sprawiająca, że reforma najcenniejsze przynosi owoce tam, gdzie była najbardziej potrzebną, że za pomocą melodji naprawia to złe, które melodja sprawiła.

Bądźcobądź melodja i tylko melodja jest wyrazem uczuć, namiętności i pewnych określonych stanów duszy człowieka i jeżeli źle było kiedy ich nie wyrażała, kiedy uważano, że istnieje sama przez się i sama dla siebie, to stokroć byłoby gorzej, gdyby odpychana przez doktrynerstwo, zeszła na ostatni plan

Marzenie, że zastąpi ją orkiestrowy komentarz, niby pasmo psychologicznych pobudek, wysnuwane z harmonicznego wątku przedstawiającego nastrój ducha bohatera, jest w stosunku do teatru dziwacznym paradoksem; dramat żyje na scenie starciem namiętności, które wypowiadają się same bez żadnych od twórcy dzieła wyjaśnień, czynami i słowami osób działających; te słowa i te czyny powinny być takie, ażeby się w nich zawierały wszystkie motywa i wszystkie konsekwencje, bez ustawicznej interwencji tłumacza.

Czy to, co jest nieodzownem w słowie, ma być podrzędnem w muzyce? Tak chce teorja, inaczej wskazuje praktyka, z której przekonywamy się, że głębsze odczucie melodji, wypływające z wniknięcia w stan duszy bohatera lub w naturę sytuacji dramatu, jest głównym momentem reformy i że każdy motyw, zrodzony z tak skierowanego natchnienia, wyrazi zawsze to, co wyrazić powinien.

Ale trzeba mieć to natchnienie; a nauka da wszystko inne prócz natchnienia, które jest błogosławieństwem talentu; to też tylko bogactwo melodji będzie zawsze miarą talentu kompozytora.

We Włoszech pierwszy Verdi stanął jako odnowiciel opery—i zaczął od reformy melodji. Używał jej i nadużywał długo, wiedział więc dobrze co dać może, do czego jest zdolna; odgadł, że w niej samej jest źródło odrodzenia i jej powierzył losy nowego dramatu muzycznego.

Że się nie zawiódł, dowodem „Aida".

Po za obrębem potężnej indywidualności Wagnera, która stoi we współczesnej historji muzyki odosobniona i prawie niedostępna, w literaturze całego reformatorskiego okresu pozostało istotnie tylko to jedno dzieło wielkiego natchnienia. Niemcy symfonizują, sądząc, że w tem zbawienie opery, francuzi wydoskonalają formy, rzeźbią styl i ratują się dowcipem, włochowi danem było stworzyć ognisty, namiętny dramat muzyczny, jak gdyby dla wskazania, że przyszłość tego dramatu leży w rękach melodystów.

Czy koniecznie włochów? Boito, Catalani i Ponchielli starają się tego dowieść; argument pierwszego jest nam znany pod nazwą „Mefista" i daje wiele do myślenia; drugi zarekomendował się „Eldą", która

stję marokańską, aby uczynić zadość reklamacjom angielskim i hiszpańskim.

Pan Władysław Ordęga jest naturalizowanym we Francji polakiem, był przedtem jeneralnym konsulem w Tryeście i Antwerpji, a początkowo zajmował posady konsularne w Bosna Serai, w Livornie, Kartagenie i Palermo. Wszędzie i zawsze zjednywał sobie sławę niezmiernie gorliwego urzędnika, który jednak ma nieszczęście zbyt często wywoływać zatargi, z których ostatni, w Tangerze, wywołany został „przedwcześnie". Przeniesienie p. Ordęgi do Bukaresztu nie jest bynajmniej nielaską, gdyż posada posła w Bukareszcie jest hojniej uposażoną. W Tangerze otrzymuje poseł francuski 32,000 fr., w Bukareszcie zaś 55,000 fr., a i pod każdym innym względem przyjemniejsze jest to drugie stanowisko. W ten sposób minister prezydent francuski, wynagradzając zasłużonego posła, uczynił równocześnie zadość reklamacjom mocarstw, interesowanych w Maroku.

Jeneralny konsul Ferand, który zastąpił p. Ordęgę w Tangerze, był od listopada r. 1878-go na ważnem stanowisku w Trypolisie, gdzie miał sposobność oddać wielkie usługi, a zwłaszcza w czasie wyprawy tunetańskiej. Ferand był przedtem dłuższy czas tłumaczem urzędowym przy armji algierskiej, posiada zatem doskonałą znajomość języka arabskiego i obeznany jest gruntownie z francusko-marokańskiemi stosunkami granicznemi, jego mianowanie zatem nie mogło w Tangerze wywołać zdumienia.

Co do dotychczasowego posła w Bukareszcie, barona Ringa, przypuszczać można, iż p. Ferry ma zamiar powierzyć mu w przyszłości ważniejsze stanowisko poselskie, albo nawet ambasadorskie. Baron Ring pochodzi z zamożnej rodziny alzackiej i przebył już długą i niezwykłą karjerę dyplomatyczną. W ostatnich latach mówiono o nim wiele, gdy został odwołany w r. 1881-ym z Kairu, z powodu różnicy zapatrywań z finansowym reprezentantem francuskim, p. Blignières. Baron Ring, jako młody sekretarz poselstwa francuskiego w Berlinie, zajmował przez dziewięć lat tę posadę do roku 1868-go. W r. 1871-ym był baron Ring sekretarzem komisji zawieszenia broni w Wersalu, towarzyszył także Juljuszowi Favre na konferencji z Bismarkiem."

Ruch kolumny jenerała Wolseleya ku Chartumowi rozpoczął się na dobre w ostatnim dniu roku ubiegłego. Jenerał H. Stewart wyruszył z Korti przez pustynię Bajuda ku słynnej studni Gakdul, dążąc do El Metemmeh, zkąd brzegiem Nilu blisko już do Chartumu. Płytkość rzeki nie pozwoliła jen. Wolseleyowi dotrzeć do celu swej wyprawy drogą wodną, przeniósł więc nad nią uciążliwy pochód przez kamienistą i bezludną pustynię Bajuda. Jen. Stewart prowadzi ze sobą piechotę, kawalerję gwardji na wielbłądach, huzarów i oddziały techniczne. Równocześnie jenerał Earle wyrusza po Nilu ku Abu Hammed, kędy wysiądzie na ląd i podąży na ukaranie plemienia beduińskiego Monassir, które zamordowało pułkownika Stewarta; następnie jen. Earle uda się na odsiecz Berberu.

Dodajmy, że w ostatni dzień roku otrzymał jen. Wolseley od jenerała Gordona kartkę z napisem: *Chartum all right*, datowaną dnia 14-go grudnia.

Br. Z.

Kwestja zdrowotności w programie społecznym.

(Dalszy ciąg).

Nieszczęście wszakże—mówią nam—jest przemijające, a jeżeli nawet kogo doszczętnie zgnębi, inny może na tem skorzystać. Zbliżyliśmy się tu do teorji, przedstawiającej najpotężniejszą opozycję hygjenie społecznej, do teorji Malthus'a. Gdyby starano się o zwiększenie śmiertelności, naprzykład z 1:40 do 1:20, powiada uczony ten, wówczas każdy osobnik mógłby zawierać związek małżeński w epoce dojścia do dojrzałości, a liczba umierających z głodu uległaby znacznemu zmniejszeniu. Ale błędnie postępujemy, pragnąc osiągnąć to i zarazem walcząc z niszczącą siłą natury.

Malthus przytacza wiadomość, udzieloną przez dra Andersona, że chińczycy z oburzeniem przyjęli szczepienie ospy ponieważ nie chcieli pozbywać się choroby, która zabierając im dzieci oszczędzała konieczności wynoszenia takowych na pożarcie zwierząt. Podobneż zdania co do zapobiegania chorobom wyraża cały szereg innych głośnych badaczy społecznych.

Pomimo, iż nie ulega wątpliwości ulepszanie rasy drogą wytępiania słabych jednostek i że rodzaj ludzki byłby silniejszy, gdyby dzieci słabe i kaleki wybijano, że korzystnie byłoby zabijać starców, wszystkie teorje społeczne z charakterem podobnym są złudne, gdyby nawet abstrakcyjnie biorąc rzecz, teorja Malthus'a miała rację bytu, w zastosowaniu miałaby ona znaczenie absurdu, nie bierze ona bowiem na uwagę, iż bodźcem przedłużenia rodzaju są zarówno instynkta miłości rodzicielskiej jak popędy do rozmnażania, że bez instynktu rodzicielskiego egzystencja rodzaju ludzkiego byłaby niemożliwą, przy istnieniu zaś jego, czem większa odsetka śmiertelności dzieci, tem mniej szczęśliwych ludzi. Szczęście rodzaju ludzkiego byłoby niemożliwem, gdyby nie panowała zasada, że razem z życiem rodzi się prawo do życia, razem z funkcjami życia prawo ich używania. Względy te stanowią konieczną wiązankę poezji i prozy życia ludzkiego. Zastosować teorję Malthus'a do życia, jest to wyrzec się walki z nieszczęściem prześladującem ludzkość. Zresztą fakta, obserwowane przez późniejszych ekonomistów, wykazały brak praktycznej podstawy w tej okrutnej teorji, w której założeniu pominięta jest okoliczność, że społeczeństwo nie jest zbiorem atomów ludzkich, ale całych molekuł zwanych rodzinami.

Teraz zastanówmy się nad znaczeniem zdrowotności nie dla pojedyńczych już rodzin, ale dla społeczeństwa całego, bez względu na szczęście rodzinne. I tu z dwojakiego stanowiska rzecz rozważać należy. Znaczenie niektórych jednostek dla społeczeństwa nie da się ująć w cyfry; niepodobna oznaczyć ceny na skarbnicę szczęścia, jaką naprzykład Szekspir darował ludzkości; trudno nawet byłoby obliczyć wartość człowieka, który dał początek kolejom żelaznym, telegrafom itp.; nazwać to można idealną wartością życia. Inną jest wartość pieniężna ludzi. Mówić o niej zaczęto dopiero w ostatnich czasach. Poruszano już i u nas przed czterema laty tę arcyważną kwestję socjologiczną. Według autora rozprawy tej, Bolesława Danielewicza, z czterech kategoryj męskich członków społeczeństwa, przeciętna wartość roczna włościanina przez ciąg całego życia wynosi 75 rubli, przeciętna wartość roczna robotnika 150 rs., pracownika średnio wykształconego 225, wyżej wykształconego—300 rs.

Z trzech kategoryj kobiet, wartość należących do pierwszej kategorji (włościanek) wynosi 60 rs., należących do drugiej kategorji (robotnic) 120 rs., do trzeciej wreszcie (średnio wykształconych) 180 rs. Wiek produkcyjny dla włościan zaczyna się od lat 10-iu, dla robotników od lat 15-tu, dla średnio wykształconych od 20-tu, dla wyżej wykształconych od 25-iu (te same cyfry odnoszą się i do kobiet). Od pierwszych wszakże chwil życia dziecko posiada wartość jako kapitał gromadzony, który z czasem procent wyda, a przyjąwszy pod uwagę prawdopodobieństwo życia, wartość produkcji, koszta utrzymania, autor ocenia wartość włościanina w wieku 0—1 roku na 37 rs., robotnika w tymże wieku na 75 rs., średnio wykształconego na 112 rs., wyżej wykształconego na 150 rs. Od 60 lat wieku wartość życia staje się ujemną.

Jakikolwiek może być stopień ścisłości obliczeń komercjalnej wartości życia ludzkiego, przyjęta zasada jest słuszną. Niebawem wrócimy do liczb, tu już jednak zaznaczyć możemy, że powyższa skala ekonomiczno społeczna harmonizuje zupełnie z instynktem rodzinnym, a dążenia hygjeny zgodne są z niemi zupełnie.

Przechodząc do ekonomicznego znaczenia urządzeń zdrowotnych, zaczynamy od ustępu ze znakomitego dzieła byłego prezesa inżenierów w Anglji, Baldwina Lothama (o kanalizacji).

„Niepodobna ściśle określić, powiada ten uczony, ile społeczeństwo traci rocznie na chorobach, którym zapobiedz byłoby można. Wiemy wszakże, że siła fizyczna jest podstawą wartości każdej pracy i że słaba ludność nie może dokonać dzieł znakomitej wartości; ztąd ludność krajów źle urządzonych pod względem sanitarnym znaczne ponosi straty. Dlatego już z czysto ekonomicznych pobudek należy poświęcić coś z zasobów własnych na polepszenie stanu sanitarnego. Zdrowie jest kapitałem robotnika i lepiej jest dać mu zdrowie niż jałmużnę, albowiem zła zdrowotność sprowadza słabość, chorobę i śmierć, za któremi dążą nędza, demoralizacja i zbrodnia.

W tem znaczeniu powiada dr Johnson: „Zachowywać zdrowie każe nam moralność i religja; zdrowie bowiem jest podstawą wszelkich cnót społecznych; dopóty możemy być pożytecznymi dopóki jesteśmy zdrowi. Napoleon, mając dosyć doświadczenia na

---

jest bardzo wątpliwą kwalifikacją; o dziele trzeciego właśnie nam mówić wypada.

Przedewszystkiem jednak zaznaczmy stosunek tej trójcy do mistrza, wyrażającego się pewną zależnością młodszych od teorji szkoły a zupełną samodzielnością Verdiego nawet w tem, co od niej przyswaja. Mimo talentu cechującego, choć w różnym stopniu twórczość trzech włochów, wprowadzone przez nich do tej twórczości nowe zasady wyglądają niby pewne naleciałości, kiedy tymczasem u Verdiego imponują jako samoistna indywidualna ewolucja genjuszu. U mistrza zarówno jak u adeptów spotyka się przykazania nowego kierunku: *Leitmotiwy*, umiejętną harmonję, orkiestrowe komentarze—tylko Verdi używa tego wszystkiego jakby to sam wynalazł, ręką pewną, doświadczoną, dyskretną, kiedy epigony osłaniają tem częstokroć ubóstwo inwencji.

Najmniej na ten zarzut zasługuje Boito, indywidualność istotnie oryginalna, samorzutna, trochę dzika i przy całej swojej surowości sympatyczna; najwięcej Catalani, przesadny na zimno deklamator.

W pośrodku stoi Ponchielli, talent niewątpliwy, muzyk dobry, chwilami poważny, temperament zdolny do porywów, ale też ulegający wpływom, których rozmaitość tak się daje czuć w „Giocondzie", że niejednokrotnie odejmuje pomysłom wszelką oryginalność.

Łączy ich jeden rys, który nazwałbym pesymizmem w muzyce: skłonność do wyprowadzania na pierwszy plan postaci demonicznych i do oddawania pod ich przewagę wszystkich pierwiastków dramatu. Uosobieniem tego kierunku jest Boito: znamy jego „Mefista", wiemy jak wobec tej postaci wszystko inne schodzi na plan podrzędny, jak nawet sielanka Fausta i Małgosi przybiera dzięki jej potędze zmysłowy, prawie bachiczny charakter; Boito napisał dla Verdiego libretto, którego bohaterem jest Neron; on to wreszcie ukryty pod anagramem Tobia Gorrio (Arrigo Boito) jest twórcą przeróbki „Angela Malipieri" do treści „Giocondy", w której znów Homodei, szpieg, prawie epizodyczna w dramacie figura, wyrasta w operze pod imieniem Barnaby na główną niemal postać.

Trzeba przyznać, że Wiktor Hugo dostarcza librecistom nader wdzięcznego materjału; jest w jego dramatach coś tak dalece operowego, że dziś łatwiej wyobrazić sobie na scenie „Lukrecję" Donizettego, „Rigoletta" i „Ernaniego" Verdiego, aniżeli Borgję „Le roi s'amuse" i „Hernaniego" w ich literacko-poetyckich formach. Począwszy od przedmowy każdego dramatu, która brzmi jak orkiestrowy przewodnik i rozdziela bohaterom towarzyszące im w przebiegu akcji motywa, pewne prawidłowe rytmy w rozwoju uczuć i namiętności, cudowna harmonja wiersza, wreszcie muzyka jako sprężyna sceniczna (odgłos rogu w „Hernanim", *De profundis* w „Lukrecji", piosnka Fabianego w „Marji Tudor"), wszystko jest przedmiotem partycji.

Boito nacechował libretto „Giocondy" pomysłowością, zdradzającą urodzonego kompozytora. Sama kolizja uczuć, występująca potężnie w dramacie w scenach między Tisbe i Katarzyną, między Katarzyną a Malipierim, wreszcie między Tisbą, Katarzyną i Rodolfem, nie wystarczały mu do opery, bo zamykały akcję w cztery ściany komnat pałacowych, spożytkował więc historję krzyża podarowanego Katarzynie przez matkę Tisbe za jej ocalenie i stworzył postać tej matki jako niewidomą niewiastę modlącą się pod kościołem, co mu dało sposobność uscenizować epizod ocalenia i rzucić go na barwne tło zaludnionego karnawałowym tłumem placu św. Marka.

Dzięki znów ukryciu Enza (Rodlofo z dramatu) pod strojem dalmackiego marynarza, cała wielka scena między rywalkami przenosi się na wybrzeże morza i następuje po wielce urozmaiconym zbiorowym epizodzie między załogą bryganty Enza. Tym sposobem masy chóralne znajdują swobodniejszy przestwór i prawdziwsze swej roli umotywowanie. Zresztą główne rysy dramatu i libretta pozostały też same.

Dlaczego Boito odjął „Giocondzie" charakter kurtyzany i kochanki Badecera (Malipieriego), dlaczego Barnabie kazał się kochać nie w Laurze (Katarzynie Bragadini) lecz w Giocondzie i tym sposobem pozbawiwszy się możności usprawiedliwienia ich wszędobylstwa, namnożył nieprawdopodobieństw w akcji — trudno odgadnąć; trzeba raczej iść za radą Blaze de Bury, który trafną robi uwagę, że kto do koniecznych konwencjonalizmów operowych nie przystępuje z pewną dozą naiwności dla tego opera, jako dzieło sceniczne istnieć nie może.

Taki materjał dał Boito do ręki Ponchiellemu.

Jak z tego Ponchielli skorzystał?

Wyzyskał przedewszystkiem kontrasty, efekta oparte na przeciwstawieniu indywidualnego dramatu z uczuciami mas.

W pierwszym akcie okrzyki ludu grającego w kości, przerywane litanją niewidomej; organ odzywający się wśród tańczonej na placu *Furlany;* w trzecim serenada na ulicy podczas tragicznej sceny, w której Badecero zmusza żonę do wypicia trucizny — i powrót tej serenady w 4-ym akcie przed kończącą dramat katastrofą — wszystko to traktowane jest zręcznie i ze znajomością teatru: zdaje się, że duch Wiktora Hugo, unosząc się nad temi scenami na skrzydłach antytezy, towarzyszy natchnieniom kompozytora.

Niemniej pewną ręką prowadzi Ponchielli masy: chór ludu rozpoczynający akt 1-szy i towarzyszący regatom, kipi życiem, werwą, polotem i wywiera

armji swej, odezwał się kiedyś, będąc już na wyspie św. Heleny: Woda, powietrze i czystość—oto są główne środki mojej formakopei. Ileż razy choroba, której zapobiedz było można, zniszczyła przyszłość swych ofiar, ile kalek stało się ciężarem dla bliźnich swoich, ile rodzin straciło ojców, ile ztąd występków i zbrodni wynikło!"

„W okolicach niegdyś upośledzonych pod względem zdrowotności można było obliczyć korzyść pieniężną z urządzeń sanitarnych. Przed kilkoma laty Lyon Playfair obliczył, że na jedną śmierć przypada 28 wypadków choroby; według zaś statystyki Pettenhofera, stosunek ten wynosi w instytucjach publicznych 1:34. Chcąc zatem otrzymać liczbę wypadków choroby, należy liczbę zgonów pomnożyć przez te cyfry. Wypadki chorób trwają przeciętnie 18½ dni. Playfair ocenia pracę dzienną na 2 szylingi (60 kopiejek według nominalnej wartości). Dr Farr oblicza wartość pieniężną 25-letniego robotnika na 246 f. st., która to kwota obejmuje cyfrę przyszłego jego zarobku po odtrąceniu niezbędnych kosztów utrzymania. Przy ocenianiu urządzeń sanitarnych należy brać pod uwagę:

1) Oszczędność kosztów pogrzebu, które wraz z podatkami i wszelkiemi innemi ekspensami wynoszą przeciętnie 5 f. st.

2) Oszczędność w wydatkach chorobą wywołanych wraz z wartością pracy straconej. Wszystko to razem (lekarz, apteka, czas stracony) wynosi funt jeden; ale że na jeden wypadek zapobieżenia śmierci przypada 25 wypadków zapobieżenia chorobie, przeto zmniejszenie o 1 liczby zmarłych sprowadza 25 f. st. oszczędności na chorobach.

3) Zysk powstający skutkiem zapobieżenia śmierci; przyczem za podstawę przyjmuje się zarobek tygodniowy mężczyzny w kwocie 10 szyl. a kobiety 5 szyl.

Obliczenie podobne podał autor dla miasta Croydon.

W latach 1848—55 śmiertelność wynosiła w niem 24·03 na tysiąc, zaś w latach 1856—75 spadła do 19·56 na tysiąc. Ludność w ciągu obu tych perjodów wzrosła z 19,168 do 63,000 czyli o 223 proc. Mnożąc średnią w tym okresie cyfrę mieszkańców, przez stosunek zmniejszenia śmiertelności i przez liczbę lat otrzymamy 3,926 uratowanych jednostek życia, odtrącając zaś $^3/_{10}$ tej cyfry na dzieci i $^1/_{10}$ na starców, znajdziemy, iż poprawa stanu sanitarnego ocaliła życie 2,121 osobom zdolnym do pracy.

Celem poprawienia stanu sanitarnego miasto wydało:

na zakupienie gruntów	55,000 f. st.
na budowę wodociągów	80,000 „
na budowę kanałów, urządzeń irrygacyjnych, łaźni publicznych, rzeźnic wzorowych itp.	132,665 „
Czyli razem	267,675 „

Korzyści zaś osiągnięte tym sposobem wyniosły:

oszczędność 3,926 pogrzebów . .	19,630 f. st.
oszczędność kosztów leczenia 98,150 chorób	98,150 „
wartość pracy 2,121 jednostek przez lat 20	413,595 „
Czyli razem	531,375 „

W ciągu więc lat 20 zarobiono na urządzeniach zdrowotnych przeszło 95 proc.

„Sanitarne więc urządzenia—powiada Latham—są owym kamieniem filozoficznym, o którym marzono w wiekach średnich".

(D. c. n.)

Listy włoskie.

Turyn 26-go grudnia r. 1884-go.

Na świecie biało.

Św. Tomasz, apostoł, zawitał na białym koniu, a biblijni pastuszkowie okryli grubym kożuszkiem śniegu żłobek boskiego dziecięcia.

Podwójnie więc błogosławioną w Turynie obecna epoka tradycjonalnych *panettonów* i strasznej rzezi kapłonów, gdyż i rzesza biedaków, jeszcze wczoraj zgłodniałych, dziś ma gorącą strawę i mieć ją będzie przez cały czas śniegowej „manny".

W czyściutkim Turynie upadły śnieg w ciągu dwóch godzin znika z ulic pod miotłą całej armji zamiataczy. Zaledwie bowiem spadła ta niebiańska „manna ubogich", wnet pojawiają się na ulicach bataljony wolontarjuszów w słomkowych kapeluszach, w letnich bluzach i spancerkach, nierzadko w cylindrach i we frakach, naturalnie nieźle już przechodzonych i pod dowództwem brygady „urzędników o długich piórach"—*impiegati della penna lunga*—tak w miejscowej gwarze nazywanych czyścicieli miasta z długiemi miotłami, zgarniają łopatami śnieg na zgrabne wózki dwukołowe i wrzucają go do szybów podziemnych, zkąd dostaje się do kanałów ściekowych.

Jeżeli spadną duże śniegi, lub gdy się ściśnie silniejszy przymrozek, natenczas bataljony zamiataczy oddzielają kompanje saperów, którzy wyrąbują chodniki dla pieszych, posypują je piaskiem, popiołem lub trocinami, a środkiem ulic i placów przeprowadzają podobneż linje komunikacyjne dla powozów i tramwajów, tak konnych jak i parowych. Nigdy więc nie ma błota w Turynie i dlatego kalosze są tu rzeczą nieznaną.

Staraniem municypjum, ulice zwykle są utrzymywane we wzorowym porządku; w porze zimowej istne to dobrodziejstwo dla rzemieślników i terminatorów, wyczekujących zajęcia i w ogóle dla ludzi pozbawionych pracy.

Po dniu roboty na chłodzie, a częstokroć także i o głodzie, rzesza tych „wstydzących się żebrać" ale nie wstydzących się uczciwie zarobić od 60 centymów do 1 franka dziennie, wraca do codziennych poddaszy i grzejąc się u kominka, wyczekuje sztuki dymiącej *polenty* lub miski ciepłej *minestry*, której od wielu dni nie było za co zgotować. Pozbawieni rodziny żywią się w gargotach albo jedzą obiad w kuchni ludowej—*cucina popolare*, która jest głównym przedmiotem tego listu. Zarówno dla Turynu jak i dla Warszawy kwestja to doniosłego znaczenia.

Nie mam jasnego pojęcia o instytucji „taniej kuchni", ale domyślam się, że takowa nie odpowiada warunkom przewodniego celu, jeżeli, jak czytam w *Kurjerze*, pan X., pani Y. lub. Z. wyprawiają obiady dla biednych, które choćby najtańsze, znakomicie muszą obciążać domowy bilans. Lecz nie wchodzę ani w takowy, ani w powody gorącej filantropji, pod której świętym płaszczem nietrudno dojrzeć albo zimnego interesu, albo nawet śmiesznej próżności, chociaż je przysłania miłosierdzie i litość dla ubogiej braci, choćby żywiono wszystkich biedaków w Warszawie, dlaczegoż szlachetny popęd i zacna działalność ma być udziałem li tylko ludzi wyjątkowo bogatych i zawsze—jak się trafnie wyraził sz. kolega Prus—tych samych imion i nazwisk?

Dlaczego nieszczęśliwy biedak, obdarzony smacznym dowodem kapryśnej łaski bogaczów, ma być koniecznie nią upokorzonym, dlaczego ma cierpieć w nim uczucie miłości własnej, dlaczego ma nawykać do tego upokorzenia, tak, że w końcu utracić musi wstyd, owe szlachectwo ubogiego, broniące go od występku, które mu nieraz ulega z głodu?

Wszakże jeśli nie ma różnicy między głodnym bogaczem i żebrakiem, przecież wielka zachodzi różnica między ubogim kaleką a ubogim wskutek wypadków i nieszczęść. Tę różnicę zrozumiał dr Luigi Tagliani, profesor hygjeny w tutejszym uniwersytecie.

Urządził on w odległym zakątku wystawy tak zwaną *Cucina popolare*, której istnienie z początku mało komu było wiadome. W pierwszych czasach miała ona tylko jeden kocioł do gotowania na parze wybornego rosołu z mięsa wołowego. Kuchnia ludowa, ograniczona pierwotnie, gdy istniała tytułem próby, do 100 porcyj, w parę miesięcy później posiadała już trzy kotły i wydawała od godziny 11-ej do 1-ej po południu dwa tysiące porcyj. Z czasem gośćmi kuchni nie byli już sami tylko ubodzy lub biedni stróże wystawy i robotnicy. Spotykałem tam znajome damy, mające tytuły i karety i młode elegantki, które rumieniły się, witane nad kawałem doskonałej wołowiny za 20 cent. Widziałem młodzież, zwykle rozbijającą się w „Caffé della Meridiana", pożerającą niby z niesmakiem litr wybornego rosołu za 10 cent., z krajanką szarego lub bułką białego chleba za 5 cent.; widziałem liczne rodziny ludzi zamożnych, oficerów, studentów, robotników, profesorów, literatów, księży, słowem widziałem ludzi różnych stanów, wieku i płci, jedzących smaczną zupę z ryżu i zielenin (*minestra*), zawsze na rosole za 10 cent.

Komu nie była dostateczną miska takiej minestry i kawał wołowiny z solą, mógł zażądać kawałka sera za 10 cent. i popić go szklanką wina, także za 10 cent.

O ile przekonałem się osobiście, dla kobiet i dzieci dostatecznym był wydatek 16—20 groszy w przecię-

prawie dotykalne wrażenie barwności, którego doznaje oko, patrząc na pstrociznę tłumów na placu św. Marka; chór marynarzy, klejnot opery pod względem kunsztownej polyfonji, pełen jest jędrnej charakterystyki; wreszcie udział tłumów w stanowczych sytuacjach dramatu (finały 1-go i 3-go aktu) dzięki umiejętnej fakturze niepospolicie ich siłę potęguje.

W ogóle Ponchielli, mając do rozporządzenia masy, jest dopiero panem położenia; przy ich pomocy nabiera śmiałości, rzuca szerokie frazesy, określające wielkiemi rysami nastrój sytuacji i w orkiestrze swobodniej podkłada tło psychologiczne.

Jest to tak dalece prawdą, że bohaterowie „Giocondy" nierównie lepiej charakteryzują się w scenach zbiorowych, przedstawiających możność zestawienia sprzecznych albo wzmocnienia jednorodnych uczuć, aniżeli tam, gdzie sami mają coś do powiedzenia; duety Enza i Barnaby w akcie 1-ym, Giocondy i Laury w 2-im, Laury i Alvisa w 3-im przedstawiają nam odrazu wszystkie postacie dramatu we właściwem świetle: w nich to miłość albo zazdrość obu heroin; szlachetność, przewrotność lub okrucieństwo bohatera rysują się tak dosadnie, że indywidualne ich wywnętrzenia się w arjach i romansach nic już do tej charakterystyki nie dodadzą, ani jej też banalnością swoją nie zaszkodzą.

Gdy przyjdzie do indywidualizowania postaci, wtedy *alfą* i *omegą* dla Ponchiellego są tak zwane „motywy przewodnie", artykuł wiary wagnerzystów.

O nadużyciu tych *Leitmotiwów* byłoby wiele do powiedzenia; wprowadziło ono do dramatu muzycznego fałszywą psychologję, dzięki której postacie jego mogą same przez się nic nie znaczyć, aby tylko orkiestra pamiętała w danej chwili przyczepić im stosowną etykietę.

Błahość takiej charakterystyki, niepopartej wymową uczuć i namiętności, najlepiej sprawdziła się na postaci Barnaby, której kompozytor przeznaczył rolę głównego prawie bohatera. Temu pseudo-demonicznemu zbirowi towarzyszy ustawicznie krótki, suchy, posępnie szyderczy frazes, nie odstępuje go ani na chwilę, jak gdyby dla uzmysłowienia systematu Rady Dziesięciu, która szpiegowała swoich szpiegów. Mimo to Barnaba zostaje zwyczajną partją barytonową bez indywidualności, której nie nadał jej nawet monolog, poprzedzający wrzucenie fałszywej denuncjacji do lwiej paszczęki i przeniesiony do opery z opowiadania Angela Malipieri; monolog jest chłodną deklamacją nie odczutą przez kompozytora, który nie miał siły do wyposażenia swego czarnego charakteru prawdziwą demonicznością.

Ponchielli zapatrzył się tu na Boitę i na jego Mefista, naśladuje go w zakroju i rytmie *Leitmotiwu*, używa nawet przy wprowadzaniu przewodniego tematu tych samych instrumentów (najczęściej fagotu); tylko że Mefisto Boity po za *Leitmotiwem* żyje życiem własnem, jest zawsze sam sobą i nie potrzebuje ustawicznie być rekomendowany publiczności—kiedy Barnaba bez tej ligitymacji jest sobie zwykłą operową figurą.

To samo, w różnym stopniu powiedziećby można o innych bohaterach opery, oprócz samej „Giocondy", która indywidualnością swoją wypełnia cały akt 4-ty, ale bo też akt 4-ty jest jednem od początku do końca natchnieniem i wystarczałby do postawienia Ponchelliego w rzędzie dobrych dramatycznych kompozytorów. Autor „Giocondy" ma rzeczywiście prawo stanąć między nimi, nie na naczelnem zapewne, ale bądźcobądź na poważnem stanowisku. Talent jego należy raczej do biernych, przetwarzających odebrane wrażenia, aniżeli do samoistnych, narzucających innym swoje oryginalne pomysły; ale to co sobie asymiluje zwraca w formie własnej, zdradzającej szczerze artystyczną organizację. Technik zręczny, harmonista poprawny, znawca orkiestry niepospolity, Ponchelli może być zaliczony do garstki tych pracowników dobrej wiary, którzy nie zwątpiwszy o przyszłości opery, usiłują utorować dla niej drogi postępu i udoskonalenia.

Ukazanie się na naszej scenie „Giocondy" jest zasługą dyrekcji nietylko ze względu na repertuar, który odświeżony został na jakiś czas dziełem niepośledniej wartości, ale ze względu na europejską skalę wystawy godną każdej wielkiej sceny. Nie żałowano niczego i koszta były podobno spore, a będą to koszta produkcyjne jak zwykle kiedy są łożone w porę.

Niemała część tej zasługi przypada p. Rebiczkowi, który z sumiennością i inteligencją zespolił w jedną dobrą całość odosobnione usiłowania artystów i kierowników pojedyńczych gałęzi operowych. Dzieło Ponchiellego wyuczone było starannie, pracowicie i traktowane poważnie jak na to zasługuje; udział orkiestry dobrze pojęty nacechowany był silnie namiętnym tonem, przeważającym w całej partycji. Chóry śpiewające na serjo, biorące udział w akcji, wprawiły publiczność w prawdziwe zdumienie.

O pracy artystów wspominałem wczoraj: zasługuje ona na wszelkie poszanowanie. Dramatyczna siła i zapał pani Dowiakowskiej, ujmujący poetyczny liryzm panny Hermanówny, która widocznie pieściła się ze swoją śliczną partją, inteligencja p. Chodakowskiego, poważny artyzm p. Seidemana, tkliwe uczucie p. Myszugi, spokojny śpiew panny Szczepkowskiej, zapewni powodzenie operze, która długo ściągać będzie szerokie koła publiczności.

Do tego powodzenia przyczyni się również scenerja p. Kozieradzkiego, reżysera zdolnego i obeznanego widocznie ze wszystkiemi malowniczemi efektami operowej *mise en scène*.

Władysław Bogusławski.

ciu na osobę, gdyż żadne dziecko ani kobieta nie mogłyby podołać obfitości śniadania lub obiadu za 25 centymów.

Prof. Tagliani, zacny i rozumny filantrop, mówił mi, że bilans przychodu z marek, wydawanych na każdą porcję, nietylko, że pokrywał koszt wiktuałów, paliwa, płacy trzech kucharzy, dwóch pomywaczy i kasjera, ale jeszcze pozostawiał cośkolwiek na pokrycie kosztów potłuczonych naczyń.

Taki rezultat nie uszedł bacznego oka zarządu municypalnego. Nie mieszając się więc wcale do tej pierwszej, na Corso Dante istniejącej kuchni, otworzył drugą na przeciwnym biegunie miasta, na Corso Aurora, a dla innych dwóch podobnych zakładów przygotowuje odpowiednie pomieszczenie.

Kilka dni temu dzienniki ogłosiły, że racje kuchni ludowej będą wydawane także do domów po tychże samych cenach; to ułatwienie zapewni chorym na poddaszach i sierotkom, których owdowiałe matki wychodzą na całodzienną robotę, łyżkę dobrej i zdrowej strawy. A ileż innych osób będzie korzystało ze smacznych i zdrowych obiadów z winem za 45 centymów, spożytych z większym niezawodnie smakiem, niż płacone po 20 fr. w Ligure, Meridiana lub Trombetta.

W każdym razie czemu nie mógł podołać zarząd miasta i miłosierdzie publiczne, ze zwykłemi w zimie zakładami zup po 5 centymów, temu zapobiegł prof. Tagliani, za co z wystawy otrzymał złoty medal; odtąd w Turynie nie powinno już być zgłodniałych biedaków.

T. Zahorowski.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= Nowe przepisy o sprzedaży na komorach celnych towarów, za które cło nie zostało wniesione w terminie oznaczonym, również jak i towarów, które komory uznają za właściwe pozostawiać na składzie wskutek niskiej oceny licytantów, znajdują się w opracowaniu. Równocześnie zamierzono określić nowy sposób zaspakajania właścicieli towarów za te z nich, które zginęły lub uległy zniszczeniu.

= Na utrzymanie ekspedycji wygotowania papierów państwowych i na rozchody operacyjne asygnowano na rok przyszły 1,412,000 rs.

= Główny zarząd poczt i telegrafów ogłasza, iż termin usunięcia z obiegu marek pocztowych, kopert i blankietów do listów otwartych starego stempla przedłużony zostaje dla wygody osób prywatnych do 1 (13) lipca roku 1885-go. Główny zarząd wyjaśnia przytem, iż pod nazwą marek, kopert i blankietów stemplowych dawnych wydań rozumieć należy puszczone w obieg przed r. 1884-ym, a nowego wzoru—puszczone w obieg w r. b.

= *Now.* dowiadują się o uorganizowaniu nowego towarzystwa do fabrykacji masy papierowej z torfu.

= P. oberpoliemajster poleca komisarzom cyrkułowym dawać pilne baczenie, aby handlujący nieużywali wag i miar, nieopatrzonych właściwym stemplem.

= Dzisiejszy rozkaz policyjny zamieszcza listę 17-tu osób, skazanych na kary pieniężne od 2 do 6 rubli za wykroczenia meldunkowe.

= Cztery nowe kancelarje sądów pokoju otwarte zostaną z dniem 13-ym b. m. Ogółem zatem będzie 16 takich kancelaryj w Warszawie.

= Od dziś do dnia 11-go b. m. włącznie trwać będą z powodu świąt Bożego Narodzenia (st. st.) ferje sądowe.

= Pojutrze, o godzinie 5-ej po południu, w Przytulisku przy ulicy Wilczej odbędzie się narada nad balem kostjumowym, zapowiedzianym na rzecz wymienionej instytucji.

= Stan zdrowia nestora poetów naszych czcigodnego Odyńca, z dniem każdym budzi poważniejsze obawy. W dniu dzisiejszym nastąpiło nowe pogorszenie.

= Dr Edward Strasburgier, prof. wszechnicy w Bonn, dyrektor tamecznego ogrodu botanicznego, bawi od kilku dni w mieście naszem.

= Z teatru i muzyki.

* Dziś na scenie teatru Rozmaitości odbywają się zrana i wieczorem próby sztuk, w których przyjmuje udział Modrzejewska, mianowicie z „Adrjanny Lecouvreur" i „Odetty".

* Wskutek zasłabnięcia p. Lebrunowej, rolę Julji w dramacie „Odetta" odegra w zastępstwie pani Leszczyńska.

* Zamiast zapowiedzianej „Dory", dane będą jutro komedje: „Walka kobiet" i „Czyja wina?"

* „Dora", Wiktora Sardou, którą mieliśmy jutro ujrzeć, odłożoną została do piątku z powodu słabości pani Lebrunowej, z tem zastrzeżeniem, iż w razie gdyby w piątek przedstawienie sztuki do skutku przyjść nie mogło, zostanie takowa odłożoną do lutego.

Radzilibyśmy reżyserji, aby zastrzeżenie to weszło w wykonanie.

Szkoda bowiem marnować „Dorę" w chwili, gdy „Gioconda" w operze, a występy p. Modrzejewskiej w dramacie skupiają na siebie całą uwagę publiczności.

Przez czas gościny znakomitej artystki lepiejby w Rozmaitości wystawić parę jednoaktówek.

* Koncerta symfoniczne nie zginęły i odżyją, jak zapowiada repertuar, w sobotę.

Ocknienie będzie interesujące, bo w programie znajdzie się „Morskie oko" Noskowskiego, dzieło niepospolitego talentu, uwertura do „Meluzyny" Mendelsohna, mało u nas znana, i jako solowy popis występ Ondrzyczka, wybornego skrzypka czeskiego, w koncercie Beethovena i w fantazji Paganiniego „Le streghe", niegranej od czasów Lauba.

Drugą część wypełni nieśmiertelna 5-ta symfonja Beethowena.

Droga już utorowana; mamy nadzieję, że podąży nią większy niż na pierwszym koncercie zastęp słuchaczy.

* Pierwsza próba z koncertu symfonicznego odbędzie się we środę o godninie 11-ej z rana na scenie teatru Wielkiego, o czem, na prośbę dyr. Rebiczka, przypominamy pp. amatorom i członkom konserwatorjum, którzy swój współudział w orkiestrze przyrzekli.

* Pan Władysław Seideman, utalentowany artysta opery naszej, pracuje obecnie nad partją Plumketa w operze Flotowa „Marta", która niedługo „wznowioną" będzie na scenie naszej.

* W dniu jutrzejszym przybywa do nas Ondrziczek, zaproszony przez dyrektora Rebiczka do przyjęcia udziału w koncercie symfonicznym.

Młody artysta należy do najgłośniejszych wirtuozów tegoczesnych i zbierał laury we wszystkich większych stolicach Europy.

Ondrziczek da słyszeć się u nas raz jeden tylko w piątkowym koncercie w teatrze Wielkim.

Wieczoru tego czeski wirtuoz odegra „Koncert skrzypcowy" Beethovena i „Le streghe" (Danse des sorcières), arcytrudny utwór Paganiniego, dostępny ylko dla pierwszorzędnych talentów.

* P. Maurycy Bruszewski, śpiewak znany z występów estradowych, urządza własny koncert w początkach lutego r. b.

Młody tenor udaje się do Medjolanu dla kształcenia się, a pomocą w tym celu ma być dochód osiągnięty z koncertu.

Współudział przyjmą podobno celniejsze siły artystyczne.

= Z teatrzyku dobroczynności.

Grono amatorów teatrzyku dobroczynności pracuje nad wystawieniem kilku jednoaktówek.

Przedstawienia rozpoczną się niezadługo.

= Pierwsza maskarada.

Stosownie do tradycji pierwsza maskarada odznaczała się przerażającą pustką...

Biletów kasa wyprzedała aż... czterdzieści!

= Aforyzmy Kraszewskiego.

W handlu ukazał się papier listowy z portretemi i aforyzmami Kraszewskiego.

Pomysł dowcipny, ale... wykonany za granicą...

= Nieposzanowanie przepisu.

Niedawno minęła smutna rocznica pamiętnej katastrofy w kościele świętokrzyskim.

Wczoraj byliśmy świadkami strasznego tłoczenia na krużganku i schodach pomienionej świątyni i niewiele brakowało do powtórzenia się nieszczęścia.

A przecież umieszczone są napisy wskazujące którędy jest wchód, a którędy wyjście.

Mimo to nikt się napisami nie krępuje i tłumy naciskają się wzajemnie z obu stron schodów.

Dziwna to obojętność na własne bezpieczeństwo.

= Smutny wypadek.

Nocy dzisiejszej zabawa u państwa Z., przy ulicy Chmielnej, została przerwana fatalnym wypadkiem...

Podczas mazura ktoś nierozważny dla ochłodzenia saloniku otworzył lufcik.

Tuż przy oknie stała pani C., żona jednego z fabrykantów tutejszych, mocno rozgrzana tańcem.

Właśnie tancerz podaje pani C. rękę dla dokończenia figury, kiedy biedna kobieta pada na podłogę rażona paraliżem.

Wypadek ten tak zmieszał obecnych, iż zabawę przerwano.

Nieszczęśliwa kobieta jest osobą młodą, liczy bowiem 23 lat wieku.

Życiu jej grozi niebezpieczeństwo.

= Dyskrecja złodziei.

W kasie, znalezionej w lesie pod Młocinami, a wykradzionej z kantoru wekslarskiego J. przy ulicy Przechodniej nr 6, złodzieje oprócz pięciu srebrnych rubli pozostawili wszystkie weksle na sumę ogólną rs. 16,000.

Weksle już zostały zwrócone prawemu właścicielowi.

Strata zatem wynosi rs. 1100, skradzionych w gotówce.

Na ślad sprawców dotąd jeszcze wpaść nie zdołano.

= Ofiara pączków.

W dniu onegdajszym w pewnej cukierni na Krakowskiem Przedmieściu pięciu młodych ludzi z klasy rzemieślniczej kazało sobie podać kopę pączków i herbatę z rumem.

Z ogromnego półmiska oddzielono 20 sztuk a pozostałe 40 miał skonsumować 20-letni F. P., czeladnik bronzowniczy, stosownie do zakładu zrobionego z towarzyszami.

Każdy z nich zobowiązał się zapłacić wygrywającemu po złotówce za pączek, P. miał więc w perspektywie wygraną 24 rs.

W razie przegrania był on obowiązany za nieskonsumowany pączek do 40-tu, zapłacić po 2 złote każdemu z przeciwników.

Czas na spełnienie zakładu oznaczono tylko na godzinę.

Niesmaczny zakład zakończył się smutną katastrofą, gdyż P., chociaż skonsumował 40 pączków, mocno się rozchorował i wezwany wczoraj do niego lekarz stwierdził gwałtowne zapalenie kiszek.

Dotychczas stan zdrowia lekkomyślnego chłopca jest niebezpieczny.

= Bez biletu.

W dniu wczorajszym Piotr K. wsiadł do pociągu petersburskiego, sądząc, że uda mu się przejechać jedną stację bez biletu.

Zaledwie jednak pociąg ruszył, K., widząc konduktora zapytującego się pasażerów o bilety, z obawy kary postanowił wyskoczyć.

Natychmiast więc zamiar swój wykonał, ale tak fatalnie, iż złamał obie nogi.

Po udzieleniu mu pierwszej pomocy K. został odwieziony do szpitala.

= Kradzieże.

Na Elektoralnej pod nrem 15-ym z mieszkania p. S. skradziono różne przedmioty wartości 600 rs., lecz złodzieje wraz z łupem zostali ujęci.

W kościele św. Ducha panu K. skradziono pugilares zawierający 284 rs. gotowizną i dwie sztuki pożyczki premjowej.

Na Krakowskiem-Przedmieściu pod nrem 17-ym panu K. skradziono 600 rs. w gotówce.

Na Targowej pod nrem 1-ym skradziono w porze nocnej w sklepie wiktuałów różnego towaru na sumę kilkaset rubli.

= Po pijanemu.

W dniu wczorajszym Kazimierz S., będąc mocno pijany, wszczął kłótnię, a następnie bójkę z Dawidem L., który czując się słabszym począł uciekać.

Wówczas S. porwał siekierę i gonił L., którego dopadłszy na ulicy Więziennej zranił ciężko dwukrotnie w rękę.

Napastnika aresztowano, a L. został odwieziony do szpitala.

= Zamach samobójczy.

W dniu wczorajszym z prawego brzegu Wisły rzuciła się w nurty rzeki jakaś kobieta, około 30-tu lat mieć mogąca.

Tonącą zauważył przechodzący naówczas robotnik Kopczyński, wskoczył do wody i zdołał nieszczęśliwą wyratować.

Jest nią niejaka W. L., która będąc wypędzoną z domu przez męża, z rozpaczy postanowiła odebrać sobie życie.

Życiu jej nie zagraża żadne niebezpieczeństwo.

= **Wypadki.** — Na Chmielnej Joanna L., żona stróża, najechana przez wóz uległa tak ciężkim obrażeniom na całem ciele, iż nieprzytomną odwieziono do szpitala. — Na Nalewkach Karolina T.. przewrócona przez rozbieganego konia, złamała prawą nogę.—Na Śliskiej Dominik M., 10-letni chłopiec spadł z parkanu i złamał rękę.—Na Bednarskiej pod nr 4-ym, na Nalewkach pod nrem 24-ym, na Twardej pod nrem 31-ym i na Wierzbowej pod nrem 7-ym były drobne pożary ugaszone przez mieszkańców.

ZE ŚWIATA.

× **Wełniane wieczorki,** wznowione u nas w bieżącym karnawale, znalazły gorących zwolenników.. we Lwowie. *Kurjer lwowski* w naczelnym artykule nadesłanym podnosi myśl wprowadzenia zabaw tego rodzaju do galicyjskiej stolicy.

× **Na międzynarodowej wystawie** nowych wynalazków i przyrządów elektrycznych w Filadelfji, odbytej zeszłej jesieni, rząd angielski był reprezentowanym, jak donosi telegram *Times*'a, przez F. R. Wolskiego, kapitana królewskich inżenierów. P. Wolski, rodem z poznańskiego, jest synem weterana z 1831-go roku, zamieszkałego w Kew pod Londynem.

× **Dora.** Sardou okazuje szczególną sympatję dla tego właśnie imienia. Trzy już jego utwory sceniczne, „Dora", „Fedora" i „Theodora", noszą prawie jednobrzmiącą nazwę. Z tego powodu urosła już w Paryżu legenda, jakoby pierwszą kochanką znakomitego pisarza miała być właśnie niejaka Dora, którą mu śmierć

wydarła. Sardou atoli wiernym pozostał jej pamięci i imię jej unieśmiertelnił w trzech naczelnych dziełach swoich.

× **Flomberge.** Pod tą nazwą zawiązało się w Paryżu stowarzyszenie, mające na celu wytępienie... pojedynku. Na czele jego stoi dwudziestu najznakomitszych francuskich fechtmistrzów, którzy z pewnością nie pozwolą nikomu „dmuchać sobie w kaszę". Członkiem stowarzyszenia może zostać tylko człowiek nieposzlakowanej opinji, a doskonale przytem w fechtunku wyćwiczony.

× **Trzęsienie ziemi w Hiszpanji.** W Torrox (prowincja Malaga) powtórzyły się silne podziemne wstrząśnienia, połączone z głuchym hukiem. W Albunnelas rozpadła się w wielu miejscach ziemia; kościół zapadł się. W Marsonie w głębokich szczelinach, powstałych wskutek trzęsienia, utraciło życie wielu ludzi.

× **Cech praczek.** W Gwadelupie powstał cech praczek. Zarząd kolonij francuskich polecił na koszt własny założyć dla nich szkołę pływania. Kobiety owe, pracując nad brzegiem morza, oddają niepospolite usługi tonącym. Ratunek energiczny i szybki tych kobiet zastępuje najlepiej uorganizowane w tym celu stowarzyszenia. Kilka praczek na Gwadelupie za ocalenie tonących pozyskało w r. z. odznaczenia.

× **Zręczna wymówka.** „Panie— powiada mama X. do młodzieńca, który częstym jest gościem w jej domu—pan zalecasz się do wszystkich czterech moich córek. Ożeń się pan nareszcie z jedną z nich!"—Młodzieniec spuszczając oczy: „Ależ, pani dobrodziejko, znaczyłoby to popełnić krzyczącą niesprawiedliwość względem trzech pozostałych!"

— Złożyli w redakcji *Kurjera warszawskiego:*

W miejsce powinszowań noworocznych:

Dla najbiedniejszych.

Dr Wikarski rs. 1.

Na wpisy dla niezamożnych uczniów.

G. Minke rs. 2, Marjan i Klementyna Pniewscy rs. 5.

Dla wdów i sierot po lekarzach pozostałych.

Dr Przybylski rs. 1, dr Adam Bauerertz rs. 5, dr Jan Baum rs. 1, dr Beni rs. 5.

Na kasę wsparcia dla podupadłych farmaceutów.

N. Spikorny aptekarz w Łodzi rs. 3.

Na szpitalik dziecięcy.

Piotr Iwaszkiewicz z żoną rs. 2, Teodor Werner z żoną rs. 5.

Dla wstydzących się żebrać.

Julja Smoleńska rs. 5.

Dla rzemieślników bez pracy.

Pontiech rs. 3.

Dla najbiedniejszych.

N. N. z Galicji rs. 2, J. R. rs. 1.

Dla paralityków przy ulicy Nowowiejskiej

N. N. z Galicji rs. 3.

Na przytułki nocne.

F. K. rs. 5.

— W rocznicę śmierci ś. p. Franciszka Kołakowskiego składa się rs. 1 dla najbiedniejszych.

— *Sprostowanie..*—W dziale ofiar na rozmaite cele złożonych, wkładły się następujące pomyłki: zamiast: Wilhelmina Landau na ręce pani A. K., ma być: Wilhelmowa Landau na ręce pani A. H. itd., zamiast: dr Dinte rs. 1, ma być: dr Dinte rs. 2.

Nekrologja.

† Ś. p. Emilja **Kelm**, wdowa po kupcu, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 54, rozstała się z tym światem w dniu 4-ym stycznia 1885 r. Pozostałe w głębokim smutku siostrzenice wraz z mężami zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy przy szpitalu ewangelickim przy ulicy Mylnej na cmentarz tegoż wyznania, we środę to jest dnia 7-go stycznia 1885 r., o godzinie **2-ej** po południu odbyć się mające. 2—38—

† Ś. p. Marja z Reiffów **Michnowska**, żona artysty muzycznego, opatrzona św. sakramentami, przeżywszy lat 32, w dniu 5-ym stycznia 1885 r. życie zakończyła. Pogrążony w smutku mąż wraz z córką zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele św. Aleksandra w dniu 7-ym stycznia, tj. we środę, o godzinie **10-ej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Krzyża, o godzinie **1-ej** z południa na cmentarz powązkowski. —35—

† Dnia 7-go b. m., to jest we środę, odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Wirginji z Czartkowskich **Dzimińskiej,** żony ś. p. obywatela ziemskiego i sędziego pokoju, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **10-ej i pół** zrana, na które pozostała córka zaprasza krewnych i znajomych. —9—

† W dniu 7-ym stycznia r. b. to jest we środę, jako w trzecią rocznicę śmierci ś. p. Julji z Dąbkowskich **Strzemiecznej,** odbędzie się żałobna wotywa na spokój jej duszy w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, o godzinie **10-ej** zrana, na którą pozostałe siostry zapraszają. —26

† W dniu 7-ym b. m., to jest we środę, jako w pierwszą bolesną rocznicę **zgonu ś. p.** Edwarda **Jarockiego.** odbędzie się za spokój jego duszy, w kościele św. Anny przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, o godzinie **11-ej** rano żałobne nabożeństwo, na które pogrążona w smutku wdowa z córkami zapraszają krewnych przyjaciół i znajomych. 2—14—

† Dnia 7-go stycznia, to jest we środę, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Bolesława **Lechowskiego,** b. urzędnika dr. żel. w.-w. i członka warszaw. Towarzystwa dobroczynności, odprawione będzie żałobne nabożeństwo o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, na które pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów. —23—

† We środę, tj. dnia 7-go b. m., o godzinie **10-ej** zrana w kaplicy Matki Boskiej w kościele św. Krzyża odbędzie się msza św. za ś. p. Zofję hr. Arturową **Potocką,** na którą zaprasza się krewnych i znajomych. —32—

† Za duszę ś. p. Ludwiki **Smoczyńskiej,** odbędzie się dnia 8-go stycznia, tj. we czwartek, o godzinie **10-ej** rano żałobne nabożeństwo w kościele powązkowskim, na które córka zaprasza rodzinę i znajomych. —31—

† We środę, to jest dnia 7-go b. m., jako w siódmą rocznicę śmierci ś. p. Konstantego **Garczyńskiego,** odbędzie się nabożeństwo żałobne o godzinie **11-ej** zrana w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, na które pozostała żona z dziećmi zaprasza krewnych i znajomych. —30—

† W dniu 24-ym grudnia r. z., jako w dzień imienin ś. p Adama **Naimskiego,** b. naczelnika zarządu oberpolicmajstra m. Warszawy, odprawione zostało w Żyrardowie za jego duszę żałobne nabożeństwo, wobec familji i przyjaciół zmarłego. —29—

Z Cesarstwa.

Petersburg 3-go stycznia.—Na naczelnem miejscu zamieściły *Peters. wied.* następny artykuł: „Starania o nadanie jaknajwiększego blasku i przepychu przygotowywanej na dzień 6-ty kwietnia 1885-go r. wielehradzkiej manifestacji przeciw Rosji nie ustają ze strony rzeczywistych jej inicjatorów—katolickich księży i biskupów. O praktycznych sposobach wpływania na serca skatoliczonych słowian—prasa naturalnie nie podaje żadnych wiadomości, ale wszelkie moralne przekonywania i allokucje z katolickich kościelnych ambon, bez obawy schodzą do łamów ultramontańskich wydawnictw. Tak np. książę arcybiskup ołomuniecki, kardynał Fürstenberg, ogłosił osobny list pasterski wzywający wiernych katolików, ażeby się licznie zgromadzili w Wielehradzie. W liście tym znajdujemy następny charakterystyczny ustęp: „„Zwracajcie kochani parafjanie nieustannie wzrok wasz ku Rzymowi, zkąd płynie świeży zdrój zbawiennej nauki; wy zwłaszcza kochani parafjanie pochodzenia słowiańskiego, bądźcie szczególnie wdzięczni za miłość okazywaną wam i waszemu plemieniu przez Stolicę apostolską za czasów świętego Metodego. Nie dopuszczajcie aby w waszym języku obsypywano potępieniami Stolicę apostolską; stawiajcie śmiało opór profanowaniu waszej, rzec można, dziewiczej literatury niegodnemi podejrzewaniami kurji i głęboko obrażającemi każde chrześcijańskie serce przekładami zagranicznych literackich potworności; nie okazujcie zuchwałym ludziom ani moralnego ani materjalnego poparcia."" Ciekawa rzecz, jak względem tego otwartego wezwania słowian katolickich zwracania nieustannie wzroku ku Rzymowi—zachowają się ci adherenci i zwolennicy austrjackiego panslawizmu, którzy chcieli przekonać, a być może nawet przekonali naiwną część publicystyki rosyjskiej, że uroczystość wielehradzka w tysiączną rocznicę dnia śmierci św. Metodego, będzie uroczystością wszechsłowiańską, tryumfem tych ideałów jakie głosili apostołowie słowiańscy w zdobytych przez nich dla chrześcijaństwa krajach naddunajskich. Kardynał Fürstenberg wspomina także o dwóch słowiańskich braciach, ale wspomina jakby tylko przez grzeczność, do której jest obowiązany każdy dobrze wychowany człowiek. Wyjaśnia on patetycznie, że cała uroczystość wraz ze wszystkiemi 30-tysiącami baraków, pielgrzymami, nabożeństwami itd., winna służyć tylko dla utrwalenia silnego związku z Watykanem, dla mocniejszego nagięcia przed katolicyzmem drobnych słowiańskich narodów. Kardynał Fürstenberg nie jest od natury pozbawiony humoru. Tytułuje on szumnie „„podejrzewaniem kurji"" (o co mianowicie dokładnie nie mówi), „„profanowaniem prawie dziewiczej literatury"", „„literackiemi potwornościami"". Katolickich słowian wzywają, aby niczemu podobnemu nie wierzyli i prosto zwracali oczy ku Rzymowi. Humor dochodzi tu aż do prostego przeczenia samemu sobie. Kardynał wszelako przypuszcza zapewne, że „„dziewicza prawie literatura"" takiej sprzeczności poprostu nie dostrzeże."

Z ostatniej chwili.

Dzienniki paryskie donoszą o zamierzonem ustąpieniu ministra wojny, jen. Campenon. Tenże nie chce zgodzić się na częściową mobilizację jednego korpusu, która okazała się potrzebną dla energicznego rozprawienia się z Chinami. Jako następców wymieniają jenerałów: Davousta, Levala i Schmitza.

Wedle krążących pogłosek równocześnie z usunięciem się jen. Campenona (świeżo obdarzonego legją honorową) nastąpi wysłanie znacznych posiłków do Tonkinu i opróżnienie Kelungu. Cała akcja ma być bowiem skoncentrowaną w Tonkinie.

Jen. Campenon ustępuje, wedle dokładniejszych informacyj, dlatego, ponieważ siła żądanych 6,000 żołnierzy dla Tonkinu wydaje mu się niewystarczającą i uważa za rzecz właściwszą jawne wypowiedzenie wojny.

Na dzisiaj oczekują w Paryżu wielkiej demonstracji anarchistów podczas pochowania zwłok matki Ludwiki Michel.

Paris donosi, że Francja proponuje pożyczkę międzynarodową dla Egiptu pod kontrolą mocarstw. Propozycje francuskie zostały już przedstawione gabinetom; po otrzymaniu ich zatwierdzenia zostaną udzielone lordowi Granville'owi.

P. Gladstone cierpi znów na bezsenność. Mimo tego przybył do Londynu z Havarden, celem uczestniczenia w radzie gabinetowej, która w sobotę odbyć się miała w sprawie egipskiej.

Mém. diplom. donosi, że gabinet angielski zamyśla mocarstwom zaproponować zneutralizowanie Egiptu i Afganistanu. W takim razie Anglja przyjęłaby gwarancję większej pożyczki egipskiej.

Nowy wybuch na kolei londyńskiej, sygnalizowany depeszą, nastąpił d. 2 b. m., o godzinie 9-ej wieczorem, na kolei podziemnej pomiędzy stacjami Goverstreet i Kingscross. Wybuch był tak gwałtowny, że otaczające gmachy doznały znacznych uszkodzeń. W murze tunelu okazał się otwór mierzący dwie stopy w kwadracie. Gaz wnet zagasł, okna pociągu zgruchotane, trzech ludzi ranionych.

Pancernik włoski „Maria Vittoria" miał wczoraj odpłynąć z Neapolu do Tripolis, a statek awizowy „Esploratore" otrzymał rozkaz, aby w tym samym celu był gotowym do drogi. *Reforma* dodaje uwagę: „Tylko żadnej obawy, nie chcemy Tripolidy zagarnąć!"

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO".

(Otrzymane wczoraj.)

Londyn 4 go stycznia.

Pall Mall Gazette twierdzi w artykule wstępnym, że Gladstone chory jest nie z przeciążenia pracą, ale dlatego, ponieważ nie wie, jak wybrnąć z położenia. Gladstone nie cierpi zajmowania się polityką zewnętrzną, a obecnie zmuszonym jest zażegnywać szereg przesileń zewnętrznych, co obmierzyło mu rządy. Gdyby choroba Gladstone'a przybrała groźniejszy charakter, Anglja znalazłaby się wobec politycznej katastrofy, ponieważ minister kolonij lord Derby niezdolny jest do powzięcia żadnej decyzji stanowczej, a lord Granville nie jest panem sytuacji.

Londyn 4-go stycznia.

Z Hanoi donoszą, że jenerał Negrier pobił 6000 chińczyków około twierdzy Czu.

Petersburg 4 go stycznia.

Zebranie członków Towarzystwa wzajemnego kredytu w Orle ogłosiło niewypłacalność banku i postanowiło wyjednać prolongację likwidacji i inne ulgi

(Otrzymane dziś.)

Paryż 5-go stycznia.

Dzienniki donoszą, że kierownictwo operacyj w Tonkinie, które, jako wyprawa zamorska, należało dotąd do ministerjum marynarki, odtąd przekazanem zostanie ministrowi wojny. Według *Temps'a* jenerał Leval sądzi, że wysłane do Tonkinu posiłki wystarczą, aby zapewnić zdobycie kraju. Krąży pogłoska, że Cavaignac zostanie podsekretarzem stanu w ministerjum wojny w miejsce Periera.

Paryż 5-go stycznia.

Wczoraj na grobie Blanqui'ego anarchiści zrobili manifestację. Wygłoszono gwałtowne mowy przeciw burżuazji. Zakłócenia porządku jednak nie było.

Madryt 5-go stycznia.

Według danych urzędowych, w samem miasteczku Alham trzęsienie ziemi zburzyło 1,300 domów. Zabitych 302 osób, a ranionych 280.

Petersburg 5-go stycznia.

Drogę briańsko-homelską postanowiono podobno budować w kierunku przez Nowozybków i Klińców. Budowa ma być rozpoczętą po ukończeniu w roku przyszłym oddziału Łuniniec-Homel.

GIEŁDA

dnia 5-go stycznia 1885-go roku.

Pomiędzy dwoma świętami giełda dzisiejsza nie odznaczyła się zbyt wielką ruchliwością. Ofiarowywano więcej niż kupić chciano, kursa więc dążyły dosyć szybko ku zniżce. Jak wiemy przytem, notowania sobotnie berlińskie były dla rubli korzystne, szacowania dzisiejsze poranne również dobre, żądania jej przeto znacznie niżej niż w sobotę stawiane były.

Za weksle długoterminowe na **Berlin**, równie jak za krótkoterminowe żądano 46.90, o 15 kop. i 12½ kop. niżej niż w sobotę. Za pierwsze 46.85 płacono. Co do tranzakcyj krótkoterminowemi ceduła zaznacza kurs początkowy bardzo stosunkowo wysoki 46.87½, który prawdopodobnie ktoś w bardzo wielkim zapłacił pośpiechu i następnie stopniową zniżkę aż do 46.72½ kursu znowu stosunkowo zbyt niskiego, po którym pewno nie wielu byłoby oddawców.

Na pomniejsze miasta niemieckie nie dokonano żadnych tranzakcyj.

Na **Londyn** 9.50 za 1 f. st. żądano—o 2 k. niżej—i jeszcze taniej 9.49 płacono.

Na **Paryż** 37.95 bez obrotów—o 10 k. taniej niż w sobotę.

Na **Wiedeń** 77.90 — o 15 k. taniej przy płaceniu bardzo niskiem 77.75 — a nawet 77.50 za 100 florenów.

Papiery nie świetnie, ale też bez wielkich różnic.

Listy likwidacyjne 87.30 i 87.10. Za większe po 87.20 i 87.15 płacono, małe po 87 chętnie oddawano.

Pożyczka wschodnia I i II emisyj po 96.50, III po 96.25 w żądaniu; za I i II po 96.20, za III-ią po 96.70 płacono nawet w większych ilościach.

Listy zastawne ziemskie 97.50, 97.40, 97.30 za serji I-ej żądano. Za małe 97 płacono. Serji II-ej i III-ej 97, IV-tej 96.30, V-tej 95.25 w żądaniu. Po 95 kupowano chętnie V tą — przy braku kuponu bieżącego nieco niżej płacono.

Listy miejskie 94.60, 92.75, 92.30, 91.90 — lecz bez obrotu. Drobne ilości serji IV-ej po 91.50 kupić zdołano.

Obligi po 91.

Listy łódzkie bez zmiany.

Akcjami nie obracano. Akcje Zawiercia po 245 ofiarowywano, bez nabywców.

Godzina 12½. — Usposobienie słabe. Za weksle na Berlin krótkoterminowe po 46.75 znaleźliby się nabywcy.

J. Wł.

WYKAZ DEPESZ

otrzymanych przez warszawską centralną stację telegraficzną w d. 3 i 4 stycznia r. 1885-go, a niedoręczonych adresatom z powodu niedokładnych adresów:

A. Zawistowski, Wspólna,—Gołowin, kapitan artyleryjskiej brygady,—Kępiński,—Katarzyna Sokolska, hotel Saski,—Gąsieński,—Dawid Brzoza, Franciszkańska 7,—Antonina 30 poste restante,—Chaskiel Ajbel nic 14,—Wicenty Lenart,—Miodowa 16,—Josel Litwin, Krochmalna,—Chmielna 21, Polaski,—Izrae-Blumenthal, Krochmalna wiedeńskie owoce,—Mariensztadt 2 mieszk. 10, Zimmermann,—Dobra nr 28, W. Lepiński,—Bednarska 21, Foliński,—Pawia 9, Lejzer Flaumenbaum,—Muranowska, Kaplun.

Uwaga. Osoby, życzące odebrać którą z wyżej wymienionych depesz, winny przedstawić stacji telegraficznej dowód legitymacyjny.

— *Komitet Towarzystwa zachęty sztuk pięknych w Królestwie Polskiem* w zastosowaniu się do regulaminu wystawy dorocznej konkursowej Towarzystwa, ma zaszczyt zaprosić pp. artystów malarzów, rzeźbiarzów i budowniczych, członków rzeczywistych Towarzystwa, w Warszawie zamieszkałych, do wzięcia udziału w wyborach z pomiędzy siebie delegatów konkursowych.

Wiadomość o porządku uskutecznienia wyborów, jako też kartki do głosowania otrzymają zgłaszający się u kustosza wystawy Towarzystwa, któremu głosy swoje złożyć raczą.

Głosowanie odbywać się będzie w dniach 9-ym i 10-ym stycznia r. b. pomiędzy godzinami 2-tą i 4-tą po południu, zaś w dniu 10-ym stycznia r. b., t. j. w sobotę, o godzinie 4-ej po południu głosowanie zostanie zamknięte, poczem nastąpi obliczenie głosów, przez zaproszonych ad hoc skrutatorów z grona pp. artystów malarzów, rzeźbiarzów i budowniczych, członków rzeczywistych wespół z członkami komitetu Towarzystwa.

Komitet Towarzystwa muzycznego:

Program

większego wieczoru Towarzystwa muzycznego we środę dnia 7-go stycznia r. b.

Część I-a. 1) Trio fortepianowe, Żeleńskiego, panna M. Łazarowicz, pp. Noskowski i Goebelt. 2) Arja z op. La forza del destino, Verdi, panna Marja Kühnl. 3) a) Krakowiak Noskowskiego; b) Humoreska Żeleńskiego; c) Walc, Chopina, panna Łazarowicz. 4) a) Chłopca mego mi zabrali, Ely; b) Ach te ciocie! F. Lanci, pani Welling-Cieślińska. 5) a) Pieśń zimowa, A. Rutkowskiego; b) Żółw' i mysz, P. Maszyńskiego, pp. Czernicki, Blomberg, Rzepko i Maszyński.

Część II-a. 6) Arja z opery Straszny dwór, Moniuszki, p. Czernicki. 7) a) Barkarolla, Rubinsteina; b) Tarantella, Moszkowskiego, panna Łazarowicz; 8) a) Nie budźcie mnie, E. Nowakowskiego; b) Marzenia dziewczyny, Żeleńskiego, panna Kühnl. 9) a) Pieśń ludowa, Maszyńskiego; b) Krakowiak Moniuszki, pp. Czernicki, Blomberg, Rzepko i Maszyński. Początek o godz. 8-ej. Wejście od strony teatru wielkiego. (15)

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

— Bądź spokojny, wszystko odebrałam, list mój zwrócono, kiedyś go ci pokażę. Dzień wczorajszy był okropny dla mnie, jest nadzieja, że żyć będzie. Proś Boga. *Zawsze, zawsze.—Marja.* (28)

Kurs giełdy warszawskiej:

Dnia 5-go stycznia 1884 r.

	Z końc. giełdy żąd.	Z końc. giełdy płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	46.90	—.—
Londyn 1 funt sterl. „ „	9.50	—.—
Paryż 100 franków „ „	37.95	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	77.00	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy z. nowe z r. 1869 d.	97.50	—.—
m.	97.30	—.—
Listy zast. m. „Warsz.“ serji I	94.60	—.—
II	92.75	—.—
„ „ „ III	92.30	—.—
„ „ „ IV	91.90	—.—
Listy zast. m. „Łodzi“ serji I	—.—	85.—
4% Listy likwidacyjne duże	87.30	—.—
małe	87.10	—.—
Bilety Banku Ces. „ ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	96.25	—.—
II „ „ rs. 100	96.25	—.—
III „ „ rs. 100	96.50	—.—
Listy wileńskie długoter.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	91.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ognia	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. prządz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od Listów zast. nowych 5% kop. $18^{1}/_{18}$
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. $130^{5}/_{9}$
Od Listów zast. m. Łodzi kop $88^{8}/_{9}$
Od Listów likwidacyjnych kop. $36^{2}/_{3}$

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 5-go stycznia 1884 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord.	—	—	615	—
„ „ pstra i dobra	—	—	660	—
„ „ biała	—	—	—	—
„ „ wyb. (nowa)	—	—	675	—
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	490	500
„ średnie (nowe)	—	—	480	485
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies (nowy) . 142 f.	—	—	315	330
Gryka . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt.	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt	—	—	—	—
„ solone pud	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

Cena okowity:

z dnia 5-go stycznia 1884 roku.
Hurt. skład. garniec rs. 2 kop. 45.
wiadro rs. 7 kop. 53½

Dwudziesty rok wydawnictwa

BLUSZCZ

najobszerniejsze, najużyteczniejsze i temsamem najtańsze

Pismo tygodniowe illustrowane dla kobiet,

zawierające:

Artykuły o pracy kobiecej, wychowaniu i życiu rodzinnem, powieści, poezje i dramaty, korespondencje z kraju i zagranicy. Przeglądy ze społecznego życia Warszawy. Sprawozdania z dziedziny sztuki plastycznej. Rozbiory muzyczne. Przegląd piśmienniczy i teatralny. Wiadomości z nauk przyrodniczych i medycyny popularnej. Życiorysy znakomitych ludzi.

Wychodzić będzie w przyszłym roku

pod dotychczasowym kierunkiem literackim

P. MARJI ILNICKIEJ.

Przy tem piśmie wychodzący **Dodatek** zawiera:

Mody Paryzkie
wzory robót oraz kroje
z najlepszego pisma paryzkiego,
MODE ILLUSTREÉ,
które jednocześnie
i li tylko w Bluszczu
ze wszystkich pism polskich są podawane.

Artykuły o gospodarstwie
miejskiem i wiejskiem
oraz
Sekrety i przepisy gospodarskie
wypróbowane i dokładnie opisane, przez doświadczoną autorkę książki p. t.:
365 Obiadów.

W „Bluszczu" drukować się będą powieści:

JUSTKA,
powieść z życia współczesnego,
J. I. Kraszewskiego.

Silny Duch.
powieść przez E. HEUNBURG,
przełożona z niemieckiego.

Cena dotychczasowa utrzymaną zostaje, pomimo że pismo skutkiem ciągłego rozszerzania ram, do potrójnych urosło rozmiarów.

PRENUMERATA WYNOSI:

W WARSZAWIE:	POCZTĄ:
Miesięcznie 60 kopiejek.	Kwartalnie rs. 2 kop. 50.
Kwartalnie rs. 1 kop. 80.	Półrocznie rs. 5
	Rocznie rs. 10

3141r

Michał Glücksberg, Wydawca; ulica Królewska 5.

1885.

ATENEUM.

PISMO NAUKOWE I LITERACKIE

12 Zeszytów na rok.

Cena: rocznie rs. 12; półrocznie rs. 6.

Kwartalnie (tylko w Warszawie) rs. 3.

Adres Redakcji:

Włodzimierska 14. 3073

Dom Handlowy
Dostawców Jego Cesarskiej Mości
Jana Dmitriewicza Ryłownikowa
i Synów. 2936

Mając od roku otwarty główny kantor i skład mąki **Krupczatki** w Warszawie przy ulicy Królewskiej Nr 14, ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż dla wygody kupujących **mąkę Krupczatkę** w najlepszym gatunku, pochodzącą z własnego mechanicznego walcowego młyna, sprzedaje hurtownie i detalicznie w workach i woreczkach 5-o pudowych, 2 i pół pudowych i 1-o pudowych, 20, 10 i 5 funtowych. Worki i woreczki są oplombowane, co ochrania kupującego od wszelkich malwersacji w gatunku i wadze, a przyklejona na woreczku karteczka z ceną, usunie wszelkie nadużycia i da możność sprawdzenia takowej z cennikiem w głównym kantorze wywieszonym. — **Mąka żytnia pytlowa** własnego wyrobu znajduje się także w składzie.

Zamówienia na większe partje z Warszawy lub z prowincji, uskutecznione być mogą za pośrednictwem głównego kantoru, który w razie potrzeby dostawę zarządzi wprost z młyna, położonego przy stacji Głuszkowo na kolei Kursko-Kijowskiej.

NOWO-OTWORZONA PAROWA

Warszawska Fabryka Wyrobów i Opakowań Blaszanych,

POLECA

Wszelkie wyroby z blachy białej i dekorowanej,

a specjalnie

PUDEŁKA APTEKARSKIE,

Pudełka i Puszki białe, kolorowe i litografowane **do Cukierków, Czekolady, Herbaty. Kawioru, Pomady, Maści, Szuwaksów itp., tak PRASOWANE z JEDNEJ SZTUKI, jakoteż i składane, po cenach możliwie nizkich.** **Biuro Administracji, Nowo-Zielna nr 42.**

Numer Telefonu 44. 2535R

Zarząd fabryki parowej Przetworów Wojłoku Roślinnego Otwock, ulica Prosta Nr 6,

zawiadamia interesowanych, że:

-o przyjmuje wszelkie zamówienia na odwanianie i dezinfekcję miejsc ustępowych, ścieków i odchodów fabrycznych, sposobem uznanym przez komisję sanitarną techniczną za najlepszy, obliczając tylko zużycie proszku lub wojłoku, po cenie fabrycznej;
2-o dostarcza zakupione przetwory w Warszawie dnia następnego, a całemi wagonami wysyła wprost z fabryki, w przeciągu tygodnia.
3-o udziela wszelkich wskazówek, mających styczność z przetworami wojłoku roślinnego, oraz okazuje oryginalne analizy bezwonnych nawozów i poświadczenia rolników;
4-o poleca bardzo praktyczne klozety pokojowe, bezwonne, zastosowane do miałkiego proszku (spodium roślinne).—Przetwory Otwockie wojłoku roślinnego, sprzedają się:

w Kantorze Zarządu, Prosta № 6.
we wszystkich składach nasion;
we wszystkich składach aptecznych;
w sklepach Kozłowskiego, ulica Senatorska № 25 i Bracka № 17.
w Zarządzie Kiosków, Próżna № 4.
u fabrykantów: Trelle, Nowy-Świat;
J. Trechciński, Krucza № 7.

Tamże nabywać można **Klozety pokojowe bezwonne.**

Sklepom, biorącym przetwory otwockie dla detalicznej sprzedaży, liczą się ceny hurtowe i odstępuje się rabat.

Nawozy bezwonne, których potrzeba na morgę najwyżej 300 pudów, loco wagon—8 kop. pud, w składach w Warszawie, 6 kop., w partjach 600 pudowych. 4036

ZARZĄDZAJĄCY **F. RYMKIEWICZ.**

TOWARZYSTWO

Société Générale des Cirages Français

FABRYKA W ODESSIE.

Ma honor podać do publicznej wiadomości, o nadejściu do Warszawy transportu nowej

Massy do czyszczenia Metalów

(Pommade magique),

dla fabrykantów i na użytek domowy.—Gatunek wypróbowanej dobroci i uznany za najlepszy tak u nas jak zagranicą.—Sprzedaje się detalicznie w składach materjałów aptecznych, galanteryjnych i t. p., oraz w sklepach pana **T. Kozłowskiego,** przy ulicy Senatorskiej № 25 i Brackiej № 17.—W tychże składach do nabycia

Politura do odświeżania mebli sposobem domowym

(Encaustique Végétale).

Zamówienia hurtowe dla rzeczonej fabryki, **przyjmuje Kantor Domu Komisowo-Ekspedycyjnego W. KREMKY & Comp., Leszno № 1.** 2755 R

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 2 (14) Stycznia 1885 r., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy, licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje na sześcioletnią dzierżawę t. j. od dnia 1 (13) Lipca 1885 r. do dnia 1 (13) Lipca 1891 r. domu miejskiego pod № 549 b, przy ulicy Nalewki w Warszawie, od summy 6,101 rs. rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o takową dzierżawę, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowaną deklarację, napisaną na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru poniżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy m. Warszawy, na złożone w tejże Kassie vadium, w ilości rs. 1000 i na koszta ogłoszenia rs. 100, które nie utrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się wydzierżawić na lat sześć, t. j. od dnia 1 (13) Lipca 1885 r. do 1 (13) Lipca 1891 r. dom miejski pod № 549 b przy ulicy Nalewki w Warszawie, za summę rs. . . kop. . . . rocznie (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie m. Warszawy vadium w ilości rs. 1000 i na koszta ogłoszenia rs. 100, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia . . (wypisać dzień, miesiąc i rok).

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 3027

RADA MIEJSKA WARSZAWSKA Dobroczynności Publicznej,

podaje do wiadomości publicznej, iż w dniu 2 (14) Stycznia 1885 r., o godzinie 1-ej z południa, odbędzie się przed tąż Radą, powtórna publiczna in plus licytacja na sprzedaż jednej № 4 partji drzew w cięciu № 16 z 1884 r., w obrębie Huta lasów dóbr Mienia i Piaseczno, w pow. Nowo-Mińskim, gub. Warszawskiej położonych, do Szpitala Ś-go Ducha w Warszawie należących, od summy rubli 1730 kop. 62, przy złożeniu kaucji w ilości rubli 360 i na tychże samych warunkach, jakie były ustanowione do pierwszej licytacji która spełzła bez skutku.

NACZELNIK ZAKŁADÓW DOBROCZYNNYCH
Rzeczywisty Radca Stanu K. PUCHALSKI.
33r SEKRETARZ RADY LECHOWICZ.

KOKS

znanej dobroci, jest w każdym czasie do nabycia: w Zakładzie Gazowym po cenie **60** kop. za korzec, z dostawą do domów w mieście po cenie **67 i pół** kop. za korzec.

Tenże **Koks potłuczony** i oczyszczony z miału na maszynie, do palenia w piecach w mieszkaniach i kuchniach, **trojakiej grubości,** sprzedaje się po takiej samej cenie.

OBSTALUNKI PRZYJMUJĄ:

Zarząd Zakładu Gazowego, ulica Ludna Nr 4,
Filja Zakładu Gazowego, ul. Królewska Nr 4,
N-ra telefonów 42 i 256.

Wzrastające ciągle zapotrzebowania na koks do ogrzewania mieszkań, dowodzące, że coraz szersze koło publiczności przekonywa się o korzyściach, jakie ten rodzaj opału zapewnia, skłaniają nas do powtórzenia na tem miejscu zalet takowego.

Podczas gdy przy paleniu węglem w zwykle używanych do tego piecach najczęściej znaczna ilość części palnych, ulatnia się przez komin, pod postacią niepalnych gazów, w formie dymu lub kopcia,—te zaś, tam gdzie piece i kominy nie są dość szczelne, często psują powietrze w pokoju, osiadają jako sadze na meblach i wymagają częstego czyszczenia kanałów, aby zapobiedz ich zatkaniu, koks użyty na opał spala się na ruszcie w całości, nie wydzielając z siebie dymu, a tem samem nie narażając na wyżej wymienione przykrości.

Z powodu czystości koksu i łatwego z nim obejścia, jak niemniej wydzielania małej ilości popiołu i sadzy, a ztąd nie kopcenia garnków, każda gospodyni wkrótce się z koksem oswaja i chętnie go używa do kuchni.

Do opalania mieszkań najodpowiedniejszym jest koks potłuczony i oczyszczony z miału; posiadamy też na składzie w każdym czasie zapas takowego, trojakiej grubości, a w razie obstalunku dostarczamy w workach żądaną ilość do domów.

Chociaż w każdym piecu można palić koksem, to jednak chcąc go używać z oszczędnością, dobrże jest zmienić zwyczajne ruszty na mniejsze z szerszymi otworami, na których należy koks sypać wysokiemi warstwami, piece zaś żelazne wylepić glinką ogniotrwałą.

Zakład gazowy wykonywa podobne przeróbki, w miarę posiadanych do rozporządzenia sił roboczych.

W razie zaprowadzenia nowych urządzeń do opalania koksem, polecamy piece irlandzkie, które tak korzystnie dały się poznać na Berlińskiej Wystawie Hygienicznej w 1883 r. Są to jedyne ze znanych nam pieców, które po wsypaniu do nich przez znajdujący się u góry otwór 2 razy dziennie, zrana i wieczorem, pewnej ilości drobnego koksu, są w stanie bezustanku dniem i nocą utrzymać ogień i wymagają tylko regularnego wybierania popiołu. W ten sposób oszczędza się na czasie i materjale opałowym, a przedewszystkiem, unika zmudnego i kosztownego codziennego podpalania.

Piece te, dzięki swej konstrukcji i znakomitej regulacji przystępu powietrza, dostarczają nam stale jednostajnego ciepła, co dotychczas tylko w części mogliśmy osięgnąć przy pomocy pieców kaflowych; z drugiej zaś strony zapewniają tę korzyść, że równie jak zwykłe piecyki żelazne, wydzielają w krótkim przeciągu czasu znaczną ilość ciepła. Prócz tego, regulując odpowiednio przystęp powietrza, możemy tak oddziaływać na ogień, że nawet przy najłagodniejnzej pogodzie, unikniemy zbytniego ogrzania lokalu.

Piece irlandzkie zajmują bardzo mało miejsca i bywają wykonywane od najskromniejszych do zbytkownych jako to: niklowanych, majolikowych i t. d.

W skutek powyższych zalet „pieców irlandzkich," a zwłaszcza rzeczywiście małego zużywania przez nie materjału opałowego, podejmujemy się chętnie sprowadzania takowych na żądanie, za zwrotem własnych kosztów. 53

Piece irlandzkie funkcjonują w Restauracji Wiedeńskiej Drehera, Królewska № 10.

Zarząd Zakładu Gazowego.

Mało używane futro ROSOMAKI,

za przystępną cenę.—Miodowa № 18, mieszkania № 20. 40R

KAMERDYNER

żonaty, bez familji, mówiący po niemiecku i znający dokładnie służbę, posiadający chlubne świadectwo z 11-tu lat pobytu w jednym z pierwszorzędnych domów w W. Ks. Poznańskiem, a obecnie 3-ci rok w miejscu. Szuka obowiązku od 1 Kwietnia r. b. w Królestwie Polskiem lub w W. Ks. Poznańskiem. Łaskawe oferty proszę przysyłać listownie: W. W. Poste-restante, Lutomiersk. 39

Do sprzedania lub na zamianę

na dom w Warszawie, czy też na majątek w okolicach Warszawy, dwa majątki graniczące z sobą, jeden w guber. Mińskiej, drugi w guberni Grodzieńskiej, razem 3,268 dziesięcin.—Na list pod adresem: Włodzimierska 1, mieszkania № 2, udziela się szczegółowej wiadomości, lub oznaczy godzina, dla porozumienia się. 38

Kauczuk dla Dentystów

hamburski, przewyższający dobrocią amerykański, sprzedaje się od najmniejszej ilości w składzie 41

W. P. Centnerszwer,

przy ulicy Marszałkowskiej № 71.

W dniu 3 (15) Stycznia 1885 r., o godzinie 10-tej rano w IV-tym Wydziale Warszawskiego Sądu Okręgowego, sprzedaną będzie przez publiczną licytację w drodze działów,

Nieruchomość,

w najlepszym punkcie miasta, przy ul. Chmielnej № 1534 (39 nowy) tuż przy Marszałkowskiej, Składa się z dwóch dziedzińców, oficyny podwójnej trzypiętrowej, drewnianego domu frontowego i innych zabudowań gospodarskich. Plac zdatny pod budowę obszernego domu frontowego. Licytacja zacznie się od sumy dobrowolnie przez licytantów ofiarować się mającej. Warunki kupna bardzo dogodne. O szczegółowych warunkach sprzedaży, dowiedzieć się można u podpisanego, a przez zedażą kierującego Obrońcy w Warszawie przy ulicy Długiej № 17. 47R

Leopold Meyet, adwokat przysięgły.

Nagrody Rs. 100.

W dniu 3 b. m. i r., to jest w Sobotę, idąc ulicą Leszno do Bielańskiej, jadąc tramwajem Senatorską, Przechodnią, Graniczną, Placem Grzybowskim, Śto-Krzyzką, Marszałkowską, do rogu Chmielnej, zgubiono lub skradziono rs. 1950, zawinięte w gazetę Policyjną, w papierach bankowych, 10 sztuk 100-rublówek, 20 sztuk po 25 rs., 30 sztuk po 10 rs. i 30 sztuk po 5 rs. Sumienny znalazca raczy oddać na ulicę Leszno, № domu 70, mieszkania № 42, gdzie otrzyma powyższą nagrodę. 42

Sędzia śledczy

do spraw ważniejszych Sądu Okręgowego Warszawekiego, wzywa niniejszem wszystkich posiadających akcje **Handlowo-Przemysłowego Towarzystwa Akcyjnego** pod firmą „Łucki, Kuzminski i S-ka w Warszawie," o zgłaszanie się do biura swego w gmachu Sądu Okręgowego każdodziennie, oprócz świąt, od godziny 10-tej rano do 2-giej po południu. 40

Sędzia śledczy ŁUKIN.

Ważna wiadomość!

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż posiadając własną orkiestrę, przez ciąg karnawału jestem w możności przyjmowania zamówień na wszelkie **zabawy, wesela, bale i wieczory tańcujące** tak na **małą** lub **dużą** orkiestrę, jako też **skrzypce** i **fortepian, trio** i **kwartet.** Zamówienia przyjmuje tak na Warszawę, jak również na zabawy urządzane w okolicy.

J. SINGER dyr. orkiestry.
Ulica Grzybowska № 21, m. 2. 1

Dzwonki elektryczne, dzwonki magnetyczne (działające bez baterji), **telefony i mikrofony,** maszyny **dynamo-elektryczne, lampy łukowe** i **żarowe, galwanotypy, ampermetry, anysermetry, woltmetry, baterje galw., druty izolowane** i t. p. poleca

Biuro Elektrotechniczne
Abakanowicza i Spółki,
w Warszawie, Senatorska 27.

Biuro wykonywa instalacje, światła telefonów, dzwonków i **podejmuje się oświetlenia całych miast lub oddzielnych części.** 2972R

W dniu 30 Grudnia r. b., w 9-tym rzędzie krzeseł w Teatrze Wielkim z lewej strony, lub w korytarzu **zgubiony** został

pierścionek brylantowy.

Uczciwy znalazca za stosowną nagrodą raczy oddać na ul. Chmielną pod № 43c, mieszkania 2. 3

Kwiaty karnawałowe

w wielkim wyborze i po cenach bardzo nizkich, poleca

Magazyn Anny Polak,
przy ulicy Żabiej № 4. 3137R



POLECA 12 Butelek

rozmaitego wyborowego wina, zaszczyconego najwyższemi nagrodami na wystawach **Amsterdamskiej i Londyńskiej,** jako stosowny prezent zawierający zbiór na potrzeby domowe i wysyła takowe do wszystkich stacyj Dróg żelaznych, franco za zaliczeniem w Królestwie po rs. 8 i w Cesarstwie po rs. 9. 2893R

Hygiena Głowy i Włosów.
Quinquina & Rhum.

Chinina w połączeniu z **Rhumem** podwyższa swoją skuteczność. Preparat ten zapobiega tworzeniu się łupieżu, jak również niszczy już utworzony, uśmierza irytację skóry, szybko wstrzymuje wypadanie włosów; zaleca się przytem **przystępną ceną,** bo flaszka kosztuje rs. 1, z przesyłką pocztą o 30 kop. drożej.

Powyższy Preparat

oraz wiele innych wytworów toaletowych zadawalniających najwykwintniejsze wymagania, otrzymał z Paryża i Londynu. — Główny Skład Perfumerji Zagranicznej

Aleksandra Lipink,
Wierzbowa, róg Niecałej nr 1.
2579R

Płacę dobrze

Kupuję

Drogie kamienie, zegarki (złote), **złoto i srebro** od najmniejszej do największej ilości, do użytku i na stopienie. 2001R

HENRYK JUWILER (Jubiler),
59 Nowy-Świat 59,
obok Świętokrzyzkiej, w mieszkaniu № 15.

DZIERŻAWA

od 11 Kwietnia 85 r. 6 folwark. razem, lub z osob., gleba dobra, łąk tyleż co gruntu, między 2 kol. żel. Grodzień. gub. Adr. Grodz. gub. st. Bereza, l. A. B. D. 28

Z upoważnienia Urzędu Lekarskiego, otworzyłam Kaukazki Zakład Kefirowy, Marszałkowska nr 48.

Wyrabiam **KEFIR** ulepszonym kaukazkim sposobem, za który otrzymałam mnóstwo pochwał od **profesorów i doktorów, na Kaukazie, w Charkowie** i u sławiańskich mineralnych wód, nie za jednorazowe próby, jak np. na wystawach lub tym podobne, lecz za długoletnie i sumienne wyrabianie Kefiru.

Kefir wyrabiam co dzień świeży w trzech gatunkach: № 1, 2, 3, a także żelazisty, stosownie do uznania doktorów.

Specjalny sposób przygotowywania przezemnie Kefiru daje mi możność sprzedaży takowego bez obawy żadnej konkurencji.

Cena butelki Kefiru (bez naczynia) **20 kop.** dla pp. **studentów 15** kop., dla zakładów leczniczych ustępuje się rabat.—Zakład otwarty od 8 rano do 4 i od 5 do 7 wieczór.

Przy sprzedaży grzybków dołączam bezpłatnie instrukcję.

K. Sigalina.
4081

Jedyny specjalny Skład

Koronek ruskich

w Warszawie.

ulica Mazowiecka № 3, drugie piętro.

otrzymuje wielkie transporty **KORONEK** z najlepszego jedwabiu czarnych crême i bouton d'Or.

Chustek różnej wielkości, w tychże kolorach.

Krawaty, fanszony.

Obszycia do chustek, z nici białych i kolorowych,

Wszewki różnej szerokości, z nici białych i kolorowych.

Zarzutki na meble.

Koronki do sukień, bielizny, mebli i firanek, oraz kościelne.

Tamże **Herbata** firmy Szlakowa, jedyna w Warszawie, posiadająca ogromne składy w Moskwie i Petersburgu.

Zakład Wyprzedaży i Kupna

B. Korpaczewskiego,

Nowy-Świat 42.

Wyprzedaje: 1) Suknie, okrycia, chustki, damskie mało używane. 2) Ubrania męzkie. 3) Starożytności różne; porcelanę, bronzy, szkła, materje, zegary itp. przedmioty domowego użytku. Mający do sprzedaży podobne znajdą tamże miejsce zbytu. 742r

---

Dla PP. Cukierników!

Sprzedaje się elegancka Kopuła z Mahoniowego drzewa z bronzami, oszklona, z gobeletami, jakiej niema żadna cukiernia w Warszawie.—Wiadomość Nowy-Świat № 41, w perfumerji u P. Smosarskiej. — Tamże do sprzedania 2 maszyny do szycia i maszyna do wytłaczania mydła za pół ceny. 3125

Największy wybór najmodniejszej

Biżuterji Paryzkiej
i Sztucznych Brylantów,

poleca

Magazyn Galanteryjny

BERNARDA KIPMANA,

róg Senatorskiej i Miodowej. 4025

APTEKA

z obrotem rs. 5,000, obecnie z czynnością ciągle wzrastającą, o sześć godzin drogi od Warszawy, jest **do sprzedania** z dniem 1 Czerwca.—Bliższa i szczegółowa wiadomość: **ulica Dzielna № 20b,** u gospodarza domu. R34

Z powodu koniecznego wyjazdu jest do odstąpienia **za cenę zniżoną rs. 180,** na 6 miesięcy, to jest do 8 Lipca 85 r.

Mieszkanie, od frontu,

na 1-m piętrze, z 2-ma wchodami i 2-ma balkonami, złożone z **4 pokojów, przedpokoju, kuchni,** ze zlewem i wodociągiem, **śpiżarki, wygódki** i góry wspólnej na ulicy **Siennej № 4 lit. H,** blizko Marszałkowskiej Wiadomość na miejscu u gospodarza, lub przy ulicy Śliskiej № 19, mieszkania № 5. 24

W dniu 3 (15) Stycznia 1885 r.

sprzedane zostaną

w Warszawskim Sądzie Okręgowym prez publiczną licytację w drodze działów: 1) **dwie nieruchomości** oznaczone №№ 77 i 78 w Warszawie, przy ul. Kanonia położone, od sumy rs. 10,069 kop. 50; 2) Kolonja oznaczona № 9, we wsi Wielka Wola i Czyste pod Warszawą, od sumy rs 7,995.

O bliższych szczegółach i warunkach sprzedaży, można się dowiedzieć u Komisarza Sądowego Aleksandra Gawryłowa, przy ulicy Sto-Jerskiej № 12A, zamieszkałego. 11

Jest do sprzedania

KLACZ RASSOWA

z atestatem. przeprowadzona z Rossji, gniada, 4-letnia; **bliższą wiadomość ulica Karmelicka № 11, u P. Welta.** 4067

GŁÓWNY SKŁAD

Szkła, Porcelany, Fajansu i Naczyń kuchennych

K. CYBULSKIEGO,

PLAC TEATRALNY Nr 8, obok Ratusza, poleca wielki wybór **garniturów stołowych,** z porcelany francuzkiej, czeskiej, fajansu angielskiego i francuzkiego, oraz z fabryki własnej **Ćmielów. Garnitury ze szkła i kryształów,** z najpierwszych fabryk zagranicznych, wszelkie przybory **apteczne i chemiczne** ze szkła i porcelany.

Posiadając **Malarnię egzystującą od lat 40** Zakład podejmuje się zamówień na garnitury **z Herbami, Monogramami, Portrety na porcelanie,** najwykwintniejsze malowidła, jak również urządzenia całych **aptek** i takowe z największą akuratnością i dokładnością wykonywa. 50R

OGŁOSZENIE.

Zarząd Forteczny Inżynierski w Nowogeorgiewsku, podaje niniejszem do wiadomości, iż w dniu 31 Grudnia 1884 r. (12 Stycznia 1885 r.) o godz. 12 w południe, odbędzie się w biurze tegoż Zarządu licytacja głośna, przyczem składane mogą być także, lub nadsyłane deklaracje w kopertach opieczętowanych, na dostawę do Zarządu pomienionego **sto** sztuk brusów sosnowych, do budowania promów potrzebnych, z których każdy mieć powinien długości 7 sażeni ross. miary i szerokości 7 werszków z każdej strony kwadratowego ociosania przez całą długość brusa.

Wadium dające prawo przystąpienia do licytacji, wynosić mające rs. 1,000, składa się w gotowiznie lub papierach procentowych, przyjmujących się tytułem kaucji w umowach zawieranych ze skarbem, podług kursu w tym celu ustanowionego.

Osoby, które podczas licytacji głośnej najniższe ceny oświadczą, obowiązane będą, nie wychodząc z sali licytacyjnej, uzupełnić wadjum swoje w stosunku 10% od sumy przez się zadeklarowanej.

Życzący przyjąć udział w licytacji głośnej, winni złożyć w Zarządzie Fortecznym Inżynierskim w Nowogieorgiewsku do godz. 12 w południe tegoż dnia w którym licytacja nastąpi, stosowną deklarację na stemplu 60 kopiejkowym, wymieniając w takowej, iż warunki licytacyjne w zupełności są wiadome.

Deklaracja opieczętowana napisaną być powinna podług wzoru niżej zamieszczonego, również na papierze opłatą stemplową opatrzonym, i złożoną być ma lub nadesłaną do powyższego Zarządu Inżynierskiego w terminie wskazanym przy załączeniu wadium w ilości 10% od sumy zadeklarowanej, w osobnym wykazie wyszczególnionego.

Po upływie terminu do licytacji oznaczonego, żadne deklaracje przyjmowane nie będą.

Składający deklaracje opieczętowane, nie mogą uczestniczyć jednocześnie w licytacji głośnej.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w Zarządzie Fortecznym Inżynierskim w Nowogeorgiewsku, w dniach posiedzeń biurowych od godziny 10 zrana do 3 po południu.

Zatwierdzenie licytacji zależeć będzie od decyzji właściwej władzy.

Wzór do deklaracji opieczętowanej.

Do Zarządu Fortecznego Inżynierskiego w Nowogieorgiewsku.

(Od takiego to).

DEKLARACJA.

Wskutek uczynionego wezwania do licytacji, odbyć się mającej w dniu 31 Grudnia 1884 r. (12 Stycznia 1885 r.) na dostawę 100 sztuk brusów sosnowych, mam honor oświadczyć, iż gotów jestem podjąć się wymienionego przedsiębierstwa za (taką to cenę) od każdego brusa, lub (za taką to sumę) od dostawy wszystkich stu brusów, zobowiązując się przytem ściśle wypełnić warunki licytacyjne. we wszystkich szczegółach mnie wiadome.

Wadjum w stosunku 10% od sumy przezemnie zadeklarowanej, wynoszące Rs. . . . . (tyle to), stosownie do załączającego się wykazu, składam przy niniejszem.

W razie, gdyby licytacja dla mnie zatwierdzoną nie została, upraszam o zwrot wadium mnie samemu, (lub takiejto osobie).

(podpis składającego deklarację)

(Data i miejsce zamieszkania). 51

Proch Myśliwski i Minowy.

ZARZĄD

Najwyżej Zatwierdz. Rossyjskiego Towarzystwa Wyrobu i Sprzedaży Prochu,

ma honor zawiadomić pp. przemysłowców górniczych, właścicieli prywatnych składów prochu, towarzystwa myśliwskie, oraz myśliwych, że proch myśliwski i minowy, wyrobu tegoż Towarzystwa znajduje się już w sprzedaży.

Towarzystwo przyjmuje zamówienia na dostawę **Prochu minowego,** posiadając znaczny zapas takowego.

Sprzedaż cząstkowa **Prochu Myśliwskiego,** ma miejsce w składach prywatnych, pozostających w stosunkach z Towarzystwem, oraz w składach przyborów myśliwskich.—Zarząd znajduje się w Petersburgu, przy ul. Kazańskiej № 12. 2947R

TRAN LEKARSKI

tak żółty, naturalny, jakoteż biały, na parze oczyszczony, po cenach znacznie zniżonych, polecają

Składy Materjałów Aptecznych

LUDWIKA SPIESSA i SYNA,

Plac Teatralny № 464/5 obok kościoła pp. Kanoniczek | i **ulica Marszałkowska № 52,** pomiędzy Świętokrzyzką i Rysią.

Zwracamy uwagę, że jakkolwiekbądź ceny Tranu znacznie spadły. z powodu obfitego połowu dorszów, jednakże artykuł ten nie przestał być ponętnym do fałszowania innemi substancjami, dla tego za dobroć odpowiadamy wtedy tylko, jeżeli tenże znajduje się we flaszkach opatrzonych etykietą i kapslem naszej firmy. 2455R

Stowarzyszenie Spożywcze „Merkury"

posiada SKLEPY: 2527

1. **Nowy-Świat Nr 76.**
2. **Podwal Nr 17.**
3. **Elektoralna Nr 33.**
4. **Marszałkowska Nr 45.**
5. **Karmelicka Nr 9.**
6. **Krucza, róg Hożej.**
7. **Nowo-Senatorska Nr 5.**

W Sklepach Stowarzyszenia sprzedają się **wszelkie produkty spożywcze i kolonjalne, w gatunkach wyborowych.**

W sklepie przy ulicy Marszałkowskiej **Wino Bordeaux** sprowadzane przez **Zarząd z Francji, Wina Węgierskie firmy A. Stępkowskiego, Wódki, Araki, Likiery firmy Sznajdra, Wina Krymskie, począwszy od 30 kop. za butelkę,** oraz **Szampańskie, od kop. 75 do rs. 2 za butelkę.** Wina Krymskie znajdują się też w sklepach przy ulicy Nowy-Świat, Elektoralnej, Kruczej i Nowo-Senatorskiej.

Pragnący przystąpić do Stowarzyszenia wnoszą wpisu rs. 1, udziału rs. 10, który opłacony być może bądź w całości, bądź też kompletowany z przypadającej od zakupów dywidendy.

Po złożeniu samego wpisu, nabywa się już prawa do zysków. Stowarzyszeni zakupujący towary w sklepach Merkurego, otrzymują marki dywidendowe, wyrównywające ilości zapłaconej gotowizny, które oprócz dowodu do dywidendy, stanowią też kontrolę dla kupującej służby. Oprócz tego można nabywać za markami: drzewo, węgiel, pieczywo, wędliny, naftę itd. Zapisywać się na Członków można we wszystkich sklepach i kantorze, Podwal 17.

WARSZAWSKIE LABORATORJUM CHEMICZNE

niniejszem zawiadamia Szan. Publiczność, że z powodu licznych podrabiań, zmuszone było zmienić etykiety na swojej cieszącej się wielkiem uznaniem

WODZIE KOLOŃSKIEJ.

Cena flakoników od kop. 30 do rs. 1.50.

Wody tej jak zawsze dostać można w magazynach Warszawskiego Laboratorjum Chemicznegz.

1) róg Miodowej i Senatorskiej. | 3) róg Granicznej i Królewskiej.
2) Krakowskie-Przedm. № 1. | 4) Świętojerska № 12.

2946R

ZAPALENIE OSKRZELI, KASZEL, KATAR

KATAR Płuc i osłabienie piersiowe, **SUCHOTY PŁUCNE,** Astma

Wyleczenie szybkie i niezawodne przez użycie

KROPEL LIWONIENSKICH

(GOUTTES LIVONIENNES)

TROUETTE-PERRET

Składających się z Kreozotu bukowego, Smoły Norwegskiej i Balsamu Tolutanskiego

Przetwór ten, leczący niezawodnie wszystkie **choroby dróg oddechowych,** zalecanym jest przez znakomitych lekarzy jako jedyny skuteczny środek w tych chorobach; on jeden nie tylko nie obciąża żołądka, ale go wzmacnia, uzdrawia, pobudzając przytem apetyt. W przypadkach chorób, nawet najuporczywszych, dla osiągnięcia dobrego skutku wystarcza użycie dwóch kropel, rano i wieczorem.

Skład główny : TROUETTE-PERRET, 165, rue Saint-Antoine, w PARYŻU jak również we wszystkich głównych aptekach. — Dla uniknienia fałszerstw należy uważać na stempel Państwa Francuskiego znajdujący się na każdej flaszce.

W Warszawie u dra Heinricha, Barcza, Ziemińskiego, aptekarzy i u drogistów Gallego, Ludw. Spiesa i syna, Mrozowskiego, Marjana Barcza i Zeuschnera.

SPECJALNA FABRYKA

KASS ŻELAZNYCH OGNIOTRWAŁYCH

z najlepszemi sztucznemi zamkami

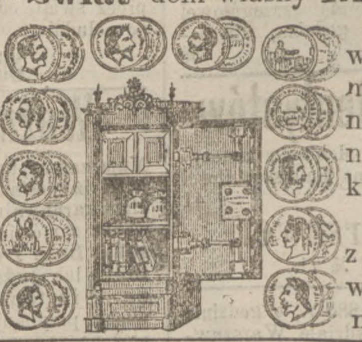
ROBERTA BOHTE,

W WARSZAWIE

Nowy-Świat dom własny **Nr. 38**

NAGRODY I MEDALE otrzymane na **Wystawach w Europie i Ameryce.**

Wiedeń	1873
Paryż	1867
Filadelfia	1876
Londyn	1862
Petersburg	1870
Moskwa	1865, 1872
Warszawa	1842, 1846, 1858, 1867, 1870, 1875



Kasy moje konstruowane są z najlepszego materjału i zzastosowaniem najnowszych wynalazków. Wybór wielki, ceny umiarkowane. Cenniki illustrowane z rozmiarami i wagą wysyłają się na żądanie gratis. 410



FABRYKA GORSETÓW

3135R

„AU BON MARCHÉ,"

Miodowa Nr 4.

Ma honor zawiadomić Sz. Publiczność, że przygotowała na sezon karnawałowy **Gorsety kostjumowe,** atłasowe i materjalne w różnych kolorach, nadto **gorsety ażurowe** białe, czarne, pąsowe, szare włosienicowe leniuszki, także szelki dla uczni i uczennic do prostego trzymania się, oraz **Gorsety mezkie** po cenach nader nizkich, fasonów specjalnie francuzkich.—Za sumienne wykończenie i trwałość, fabryka ręczy.

Z uszanowaniem

„Au bon Marché."

WIKTOR WALIGÓRSKI.

SKŁAD MATERJAŁÓW APTECZNYCH i FARB,

№ 42, Nowy-Świat, dom p. Korpaczewskiego, w Warszawie, ma zaszczyt polecić:

Materjały Apteczne.
Przetwory Chemiczne.
Specjalja zagraniczne.
Przedmioty opatrunkowe.

Perfumy i Wodę Kolońską.
Mydła Toaletowe.
Mydła Lekarskie.
Olejki.

Smary i Oleje do maszyn.
Farby suche i tarte.
Lakiery angielskie i krajowe.
Artykuły używane w gosp. domowem, rolnem i przemyśle.

Wody mineralne, naturalne i sztuczne. 2468R

Każdemu farbującemu włosy

można wskazać na Indianę, użyciem której nadaje się posiwiałym włosom, jednym i tym samym płynem, pożądany kolor, zaczynając od jasno-blond, dalej szatyn, do hebanowo-czarnych, po zwilżeniu włosów za każdym razem przybierają one coraz ciemniejszą barwę, a doszedłszy do pożądanego koloru wstrzymać się, napomadować włosy, poczem najprzenikliwszemu oku nie wydadzą one tajemnicy ich odrodzenia.—Cena rs. **3,** z przesyłką rs. **4.**

W Perfumerjach à la Renaissnce, Dobrzańzkiego Na Krakowskiem-Przedmieściu № 7 i na Nowym-Świecie № 41; Kocha na Krakowskiem-Przedmieściu, Lipinka, na Niecałej i Leona, Nowo-Senatorska. 2620r

Zarząd Najwyżej Zatwierdzonego Towarzystwa

Parowego Walcowego Młyna

w Moskwie,

ma honor zawiadomić, że hurtowa i detaliczna sprzedaż mąki na Królestwo Polskie oddaną została

pp. Bazyli Perłow i Synowie,

Warszawa, Nalewki № 10. 3131R

OBWIESZCZENIE.

Dnia 7 (19) Stycznia 1885 r. o godzinie 12-ej w południe, odbywać się będzie w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy, licytacja głośna na risico teraźniejszego, nie spełniającego warunków kontraktu nabywcy, na sprzedaż gruntu miejskiego, położonego przy ulicy Smolnej w Warszawie, mającego powierzchni 183 sążni kwadr., czyli 2514 łokci kwadr., od rs. 2 kop. 19 za łokieć kwadr.

Konkurenci nie życzący stawać do licytacji głośnej, mogą przysłać do Magistratu w terminie licytacyjnym do godziny 12 w południe, na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje z dołączeniem wymaganego vadium, albo kwitu na wniesienie takowego.

Warunki licytacyjne i plan mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu; szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 3122r

PLANDEKI

nieprzemakalne,
wyrabia i poleca

F. BIERNATH,

Senatorska № 22.

Tamże przyjmują się do impregnacji wszelkie do takowej nadające się materje, oraz uskutecznia się wszelka reperacja plandek uszkodzonych. 3192

Ogłoszenie.

Lejb-Gwardji Ułański Jego Cesarskiej Mości pułk, podaje do wiadomości, że d. 5 Stycznia (24 Grudnia) o godz. 10 rano, odbędzie się targ w pułkowej kancelarji na dostawę różnych spożywczych produktów, na rok 1885. 5

Do sprzedania

DOM

przy ulicy Włodzimierskiej, wykończony z komfortem i wszelkiemi wygodami, nawet z kanalizacją, na dogodnych warunkach. — Wiadomość: Mazowiecka № 16, mieszkania 2, rano do 10 i po południu od 4 do 6. 4014

Oszczędne Damy

wspierajcie przemysł krajowy!
korzystajcie
z RZADKIEJ OKAZJI
i odwiedzajcie

znany ze swej niezwykłej taniości **skład fabryczny towarów**, przy rogu ulic **Dzikiej i Nowolipek**, dom Brauna № 1, gdzie sprzedaję. 30

Sztukę płótna krajowego, wybor., $1\frac{1}{2}$ łok. szer., zawierającą $30\frac{1}{2}$ łok., za rs. 4 k. 25 sztukę.

Creton biały, wyborowy na koszule mezkie i damskie po 13 kop.

Creton zdrowia przewyższający płótno, na koszule mezkie i damskie, najlepszy gatunek, po 15 kop. łok.

Madepolam wyborowy, na koszule mezkie i damskie, znany ze swej dobroci i trwałości, po kop. 16 łok.

Madepolam najlepszy, jaki egzystuje przewyższający webę, w dobroci i trwałości, po 20 kop.

Płótno Creass na prześcieradła $2\frac{1}{2}$ łok. szerokości, wypróbowanej dobroci, po 23 kop. łok.

Creass półpłótno wyborowe na koszule nocne i gacie, po 9, 10, 11, 12 i 13 kop. łok.

Prześcieradła gotowe, bez szwu, obrębione i znaczone, $3\frac{1}{2}$ łok. dług. i $2\frac{1}{2}$ szer., po 85 kop.

Perkal biały, wyborowy (prima), $1\frac{1}{2}$ łok. szer., po 12 kop. łok.

Perkal biały, wybor., po 9, 10 i 11 k.

Purpur na wsypy najlepszy, po 25 k.

Pika i Dymka na majtki damskie, i kaftaniki, po 15 kop. łok.

Drelichy na materace wyborowe, (angielskie wzory), w pasy lub w kwiaty, po 30, 35 i 40 kop. łok.

Creass prawdziwy, lniany, najlepszy, po 25 kop. łok.

Firanki czysto lniane, po 25, 30, 35, 40 i 50 kop.

Obstalunki z prowincji będą ekspedjowane niezwłocznie po otrzymaniu listu, z największą sumiennością i akuratnością. Proszę adresować: **Iz. Mertz,** Dzika № 1, dom Brauna w Warszawie.

Za 50 rs. kwartalnie

przy ulicy Kapitulnej № 1, na 1 piętrze

3 pokoje,

kuchnia i piwnica od Nowego-Roku. 6

Nauka i wychowanie.

Student uniwersytetu z upoważnieniem od władzy i kilkoletnią praktyką poszukuje lekcyj. Złota № 12, m. 22. 19267

Potrzebna jest guwernantka francuzka ze wszystkiem albo na demi-place. Zgłosić się od 12—2. Szpitalna № 1, mieszkania 6.

Matematyk posiadający dyplom uniwersytecki i upoważnienie władzy, poszukuje lekcyj korepetycyj, w prywatnych domach i takichże zakładach naukowych. Ul. Sosnowa № 11, mieszkania 8. 19692

Bona francuzka młoda, opatrzona dobremi świadectwami, poszukuje miejsca. Wiadomośc w Biurze nauczycielskiem Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 36, wprost Saskiego Placu. 113

Osoba młoda, znająca gruntownie język francuzki, życzy sobie udzielać lekcje. Wiadomość: Ulica Zielna № 7, mieszk. № 8. 76

Poszukiwanym jest guwerner, na pensjonat w Warszawie. Kandydaci składać raczą krótki opis swej działalności pedagogicznej w kantorze Kur. Warsz. pod godłem „Guwerner.“ 56

Udzielam lekcje muzyki, na własnym fortepianie, po kop. 30. Leszno 53, m. 15. 114

Osoba młoda, wykształcona, posiadająca dobrze muzykę i śpiew, poszukuje miejsca do towarzystwa, lub nauki panny dorosłej. Nowolipki № 13, m. 3. 115

Student prawa poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Oferty uprasza nadsyłać pod adresem: Student, Nowogrodzka № 29, m. 8. 21

Francuzka dyplomowana, znająca język angielski, poszukuje lekcyj. Ul. Chmielna № 26, mieszkania 7. 182

Potrzebny jest uczeń szkoły Handlowej, do przygotowania wstępnego kursu. Adres: Nowolipki 11, m. 2. 208

Nauczyciel z konwersacją francuzką, dający po domach lekcje, przygotowuje uczniów i uczennice od 1-ej do 5-ej klasy. Wiadomość na Lesznie, pod № 9, m. 22. 196

Paryżanka w średnim wieku, życzy udzielać panienkom lekcje konwersacji. Nowy-Świat 59, m. 22. 25

Instytutka z patentem Instytutu Muzycznego udziela lekcje muzyki na fortepianie, teorji i harmonii, przysposabia do egzaminu.—Proszę adresować do Kantoru Kurjera War. pod lit. Z. H. Z. 161

Nauczycielka z wyższem wykształceniem, posiadająca języki: polski, francuzki, niemiecki, muzykę, poszukuje lekcyj lub demiplace. Wspólna 23b, m. 1 181

Poszukuję panienki w wieku od lat 12-tu do 14-tu zaawansowanej w naukach i językach do wspólnej edukacji. Bliższa wiadomość: ulica Żurawia № 9, m. 9. Tamże wysoko wykształcona niemka, posiadająca język ruski, poszukuje lekcji na mieście. 187

Rodowita rosjanka, mężatka, posiadająca wyższy patent naukowy i medal złoty, życzy udzielnć lekcje w szkołach lub domach prywatnych. Chmielna № 3, mieszk. 5, od 10—12 z rana i od 6—8 wieczór. 213

Posady i Prace.

Poszukuje się kilka zdolnych prasowaczek, do prasowania koszul i drobiazgów. Chmielna 28. 17

Panny do ubierania kapeluszy damskich potrzebne są. Wiadomość w magazynie M. Ferencowicz, Bielańska № 12. 54

Młody człowiek który skończył pskowską szkołę jeometrów, poszukuje miejsca pomocnika u jeometry przysięgłego. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod literami „J. R.“ 94

Potrzebna jest kasjerka z kaucją w gotowiźnie rs. 1000. Wiadomość Marszałkowska № 47, mieszk. 13, od 12—2. 131

Zdatna bufetowa poszukuje miejsca. Adresy proszę składać w kantorze tegoż pisma pod literami M. S. 19658

50 rs. temu, kto wynajdzie zajęcie młodemu człowiekowi. Jerozolimska 18c. wiadomość od 8—11 rano. 19647

Dziewczynka z przyzwoitej rodziny, umiejąca czytać i pisać, w wieku od lat 10 do 12 potrzebna jest, do rodziny bezdzietnej na prowincję. Wiadomość: ul. Żelazna № 5, w dystrybucji. 3047

Maszynista z dobremi świadectwami poszukuje zajęcia, który zarazem może być i palaczem. Reperacji maszyn podejmuje się za umiarkowane wynagrodzenie. Ulica Wspólna № 36. 57

Były art. T. W. przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące jako pianista. Żurawia № 21, mieszkania № 1. 19555

Buchalter chrześcijanin, z 20-letnią praktyką. Zaprowadza księgi handlowe, reguluje bieżące.—Adres: Nowolipki № 27a, lokalu 11. 19776

Do nowo-urządzonej kielmaszyny przy tartaku, na prowincji, potrzebny robotnik, dokładnie obeznany z kierownictwem takowej, oraz z stolarstwem. Kawalerowie mają pierwszeństwo, świadectwa dobrego prowadzenia i znajomość rzeczy wymagane.—Nowy-Świat № 7, mieszk. 25. 3064

Osoba w średnim wieku, mówiąca po niemiecku, fachowa, szyje na maszynie, zna się na gospodarstwie miejskiem i wiejskiem, poszukuje miejsca. Wiadomość w kiosku, róg Hożej i Marszałkowskiej. 3044

Były urrzędnik, znający wszelkie przepisy prawa, pragnie zarządzać domem, na żądanie może złożyć gotowizną 1,000 rubli kaucji. Oferty przyjmuje pod lit. S. W. biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 18. 3053

Panny bardzo zdatne do staników, na stałe zajęcie, potrzebne są natychmiast, za wynagrodzeniem od 12—16 rubli, D. Kurdelska, Niecała № 2. 135

Specjalny ogrodnik, wszechstronnie praktycznie i teoretycznie wykształcony w swoim zawodzie, posiadający chlubne świadectwa zagraniczne i krajowe, poszukuje odpowiedniego miejsca w Królestwie lub Cesarstwie. Adres: stacja pocztowa Turujsk, w Wołyńskiej gubernii, majątek Turiczany, do pana von Hartmana. 149

Kuśnierz zdolny poszukuje roboty w domach prywatnych. Ul. Samborska, róg Przyrynku m 8. W. Szymborski. 141

100 rubli temu, kto wyjedna miejsce dla człowieka wykształconego. Adres: Stare-Miasto 17, mieszkania 20. 32

Potrzebny jest Kapelmistrz na prowincję dla formującej się orkiestry włościańskiej. Bliższa wiadomość w składzie nut i instrumentów muzycznych Gustawa Lewi, Marszałkowska 50. 209

Tapicer biegły w kroju meblowo-dekoracyjnym, obznajmiony ze sprzedażą mebli, poszukuje misjsca zarządzającego w większym meblowo-dekoracyjnym zakładzie. Łaskawe oferty nadsyłać proszę do kantoru Kurjera pod lit. S. W. M. 199

Kobieta młoda, z dobrej familji, życzy sobie miejsca, do opieki dziećmi, lub do osoby wiekowej, za niżką cenę. Żelazna 26 lit. b. mieszk. 7, u p. Kajet. 80

Bona szwajcarka, poszukuje miejsca w zamożnym domu. Wiadomość u C. Blumental Nowy-Świat № 39. 30

Zaraz potrzebna zdolna maszynistka, do bielizny. Złota 10, mieszk. 13. 204

Potrzebne są zaraz panny, podręczne i do dziurek, do bielizny. Mostowa 14, m. 19, w tej sieni gdzie felczer. 190

Prowadzenia meldunków poszukuje obeznany z tą czynnością młody człowiek, za mieszkanie. Adresy w biurze ogłoszeń Rajchmana & Frendlera pod lit. K. 3. 29

Kupno i sprzedaż.

Meble salonowe rzeźbione, garnitur czarny i orzechowy, bibljoteka, biuro, fotel, urządzenie ozdobne jadalnego pokoju, masiv dębowe, kolumny, żardinierki, łóżka, umywalka i inne meble, tremo, lustra, firanki z 5-ciu pokojów, do sprzedania bardzo tanio razem lub częściowo, na ulicy Chmielnej w pałacu № 26, mieszk. 9, czwarty dom od rogu Marszałkowskiej, idąc do Brackiej, stróż wskaże. 19574

Za rs. 155 fortepian czarny, krótki o pół siódmej okt. i za rs. 75 garnitur mebli orzechowych z pokrowcami, kanapa, 2 fotele. 6 krzeseł i stół mało używane. Nowolipki № 38b, m. 3. 19793

Garnitur czarny, rzeźbiony, orzechowy, elegancki, urządzenie jadalnego pokoju dębowe, oraz inne meble z kilku pokojów do sprzedania bardzo tanio. Chmielna 25, stróż wskaże. 19534

Meble. Garnitur czarny i orzechowy, szafy, kolumny, stoliki z marmurowemi blatami, kredens, stół bilardowy i krzesła dębowe, komoda, toaleta, łóżka, szafki do bielizny, umywalka, szeslong, stolik do samowaru, olejodruki, kredens, stół jadalny orzechowy, regulator, firanki, do sprzedania bardzo tanio, w bramie pierwsze piętro, mieszkania 8, ulica Twarda, № 6, wprost cyrkułu. 19713

Wyprzedaż różnych mebli, przyjmuje wszelkie obstalunki. Bednarska № 13. Stolarz.

Pianino paryzkie za rs. 280. Aleksandrja № 12, stróż Rafał wskaże. 121

Tanio suknia granatowa jedwabna, kołnierz i mufka tumakowe. Tłomackie № 8, na dole, w podwórzu wprost bramy, od 10—1. 98

Karetka fabryki Romanowskiego oraz chomont na pojedynkę do sprzedania. Wiadomość: ul. Włodzimierska № 14, u stangreta Stefana, w godzinach od 9—10 rano. 119

Fortepiany używane, Hoffera, Sejdlera, Małeckiego i Pianina. Kupno, zamiana i reperacja. W. Słodziński. Nowy-Świat 46. 18556

Do sprzedania: garnitur nowy mebli orzechowych, aksamitem szafirowym krytych, lustro, szafa do bielizny, łóżko orzechowe z materacem sprężynowym, écritoire i bielizna męzka. Wiadomość: Długa № 16, od 1-ej do 3-ej.

Meble używane wyprzedają się, garnitury różnego fasonu, szafy, kredensy, biura, landszafty, wszystko za bezcen. Marszałkowska 48, róg Świętokrzyzkiej. 136

Do sprzedania lisy, atłasem kryte. Ul. Wspólna № 10, mieszk. 3. 99

Różne meble do sprzedania z 4 pokojów. Wiadomość: Nowolipie № 19, m. 10. 3059

Do sprzedania pianino palisandrowe, z fabryki Dütza, zupełnie nowe, za rs. 290. Wiadomość w biurze ogłoszeń. Senatorska 18.

Do sprzedania Restauracja z Billardem za rs. 400, Nowolipie № 37. 19756

Fortepian za rs. 380, czarny, sławnej fabryki, prawie nowy, oraz słupy z figurami sprzedaję. Marszałkowska 48. stróż wskaże.

Do sprzedania 2 szafy orzechowe, rozbierane. Wróbla № 9, u stolarza. 19797

Z powodu wyjazdu za granicę, do sprzedania futro męzkie. damska rotunda, suknia różowa wiecz. (pawia), adamaszkowa, garniturek mebli, kołdry, serwety, firanki, 2 zegary, lanszafty, 2 łóżka, 2 lampy, biurko, stoły, sprzęty kuchenne i wiele drobnostek. Piękna № 34, m. 28. 19671

Do sprzedania palto pluszowe nowe, w magazynie mód Gałkowskiej, Świętokrzyzka 35.

Nowo-otworzony magazyn mebli nowych i używanych, sprzedaje po niepraktykowanych nizkich cenach, o czem na miejscu przekonać się można. Marszałkowska 54, proszę uważać na № domu przez sień w podwórzu.

Do sprzedania szeslong, otomana i dwa krzesełka. Senatorska 16, m. 17. 95

Do sprzedania Lando, bardzo mało używane, Kareta 2-osobowa, Faetony, Wolanty, Bryczki. Plac Witkowskiego № 3. 19592

Potrzebną jest lodownia pokojowa, duża. Wiadomość w składzie piwa butelkowego, przy ulicy Długiej, w domu № 6. 19648

Meble roboty Haubolda: kanapa, dwa fotele, osiem krzeseł, stół, mahoniowe, wełną kryte, nie zniszczone, do użycia bez przeróbki; dwie portjery i dwa lambrekiny do sprzedania. Ulica Daniełewiczowska № 5, m. 3. 19645

Do sprzedania fortepian, 7 oktaw, w dobrym stanie. Gmach pocztowy, stróż wskaże.

Fortepian o 7-u oktawach, w dobrym stanie, do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście 15, mieszk. 32, 2-gie piętro, od frontu.

Masło świeże i solone. Ul. Chmielna № 11, mieszkania 1. 19704

Meble urzędowej roboty, garnitur za rs. 90, szeslongi prawdziwą amerykańską skórą kryte po rs. 26 i wiele innych mebli po b. nizkich cenach sprzedaje tapicer ulica Orla № 12. 19737

Maszyny pończosznicze nowej, ulepszonej konstrukcji, poleca skład maszyn Juljana Berg, Mazowiecka 14. 2896

Kupuję drogie kamienie, zegarki (złote), złoto i srebro, od najmniejszej do największej ilości, do użytku i na stopienie. — Henryk Juwiler (jubiler). Nowy-Świat 59, obok Świętokrzyzkiej, mieszkania № 15. 1896

Antykwarjusz Makow, Solna 8, poleca: meble starożytne, bronzy, porcelany, kryształy. Również skupuje dzieła sztuki, starożytności, książki. ryciny. 19652

Meble, kompletne urządzenie 6-u pokojów, garnitur czarny jedwabiem kryty, garnitur orzechowy, urządzenie dębowe jadalnego pokoju, biurko męzkie, biblioteka, łóżka, umywalnia, toaleta, szafka do bielizny, szafy rozbierane, lustra, trema, kandelabry, żyrandol, dywany i firanki do sprzedania, razem lub częściowo. Ulica Chmielna, w pałacu № 27, mieszkania 14. 52

Do sprzedania powozik jednokonny, mało używany, za przystępną cenę. Ulica Sapieżyńska, № 4, stróż wskaże. 62

Fortepian mahoniowy, w dobrym stanie, do sprzedania za rs. 50. Ulica Franciszkańska № 5. stróż wskaże. 61

Meble do sprzedania bardzo tanio: garnitur francuzki, tremo, szafy, lustro, szeslong, czarne stoliki, firanki, razem lub częściowo. Chmielna 8, wprost kąpieli Dyana, m. 7, 75

Żyrandol salonowy do sprzedania tanio, lub do wynajęcia na wieczory. Sienna 3, mieszkania 4. 129

Umeblowanie salonowe, eleganckie, dwa lustra wielkie, kredens. stół, krzesła. garnitur orzechowy, szafy do ubrania i bielizny łóżka piękne,, toaleta, umywalnia, klęcznik, biurko, szeslong, stoliki do kart. kolumny z kandelabrami, krzesełka fantazyjne, markizka. firanki z gzymsami, lampy piękne, bardzo przystępnie do sprzedania. Ulica Sienna № 3 mieszkania 4. 128

Bilardy. Poszukuje się dzierżawcy na 2 bilardy wraz z bufetem. Wiadomość w mleczarni Niecała № 3, rano od 9 do 10, po południu od 5-ej. 153

Fortepian Hoffera nowy, umeblowanie sprzedaję niedrogo. Hoża 5, mieszk. 45. 19271

Szafa orzechowa, rozbierana, u stolarza. Ordynacka № 5, róg Wróblej. 215

Meble z powodu wyjazdu, do sprzedania bardzo tanio, z pięciu pokojów. Sienna 4, stróż wskaże. 217

Do sprzedania czarny garnitur, jedwabnym adamaszkiem kryty, oraz lustro owalne, czarne. Nowolipie № 21a, m. № 1. 172

Fortepian z powodu wyjazdu sprzedaje. Nowomiejska 16, mieszk. 3. 221

Z powodu wyjazdu, są do sprzedania na abonamenta p. Modrzejowskiej 2 bilety, w 15-m rzędzie krzeseł. Bracka 5, mieszkania 23, w korytarzu, 1-e drzwi na prawo. zastać można od godziny 10—12 i od 3 do 8-ej.

Meble tanio do sprzedania, szczególnie wytworne, czarne umeblowanie salonu, przytem wiele innych mebli, jako to: para szaf rozbieranych, szafki do bielizny ozdobne, komoda, stoliki do kart, lustra, biureczko czarne damskie, kolumny, figury na postumentach, z jadalni całe urządzenie dębowe, rzeźbione, etażerki, para łóżek orzechowych, para łóżek ze starego dębu, w stylu Ludwika XVI, wykwintnie rzeźbione; stoliczki damskie czarne, tualeta wielkich rozmiarów, paryzkiego wyrobu, biblioteczki dwie dębowe, zegar, lampa wisząca, żyrandol do salonu, firanki z gzemsami i rozetami. Bracka № 12, stróż wskaże.

Interesa handl. i majątk.

Pogrzebowy zakład B. Korpaczewskiego, skład trumien i wszelkich efektów pogrzebowych. Nowy-Świat 42. 5

Korzystny interes. Z powodu wyjazdu jest do sprzedania skład węgli, dobrze procentujący, istniejący od lat 10-ciu. Grzybowska № 55. 19765

Skład węgli do sprzedania. Ulica Dzielna № 1. 24

15,000 Rs. nieletnich na pierwszy numer po Towarzystwie miasta Procent 7% i 3.000 rs. na 1-szy numer. Procent 8%. Oferty w Kurjerze pod lit. O. O. 143

3 magle dobrze procentujące, stołów 5, wałków 19, półek 5, jaknajprędzej do sprzedania. Róg Pańskiej i Twardej № 28. 105

Posesja drewniana z ogródkiem, w okolicy nowego kościoła na Koszykach, sprzedaje się. Dochodu 1200 rs. Do kupna potrzeba 7000 rs. Wiadomość. sklep Merkurego, Nowo-Senatorska. 134

Jest do sprzedania sklep norymberski za bardzo przystępną cenę, przy ulicy Długiej, pierwszy sklep przy cerkwi, — wiadomość tamże. 113

Sklep kolonialny ze sprzedażą piwa, z powodu nagłego wyjazdu do sprzedania, ze stratą 75%, do kupna potrzeba około 600 rs. Bracka № 8, róg Jerozolimskiej. 89

Z powodu wyjazdu do sprzedania zaraz dystrybucja i fortepian bardzo tanio. Bednarska № 25. 117

Kolonia № 4, w Mokotowie jest do sprzedania częściowo lub w całości, na dogodnych warunkach. Wiadomość na miejscu, u właściciela Milewskiego. 9

Poszukuje się summy rs. 4,500 na spłatę, suma ta mieścić się będzie po 7000 rubli, na domu wartości 28,000, pośrednictwo wyłącza się. Wiadomość: u J. Mławskiego, Solna 18, od 4—7 po południu. 11

Tysiąc. 1000 rubli potrzeba na dobrą hypotekę wiejską, blizko Warszawy, 10%. — Oferty 1000 Kantor Kur. przyjmuje. 81

Skład piwa, oraz porteru do sprzedania. Obrotu rocznego przeszło 1,200 antałków, komorne rocznie rs. 300. Suma wymagalna rs. 300, wraz z całem urządzeniem. Wiadodomość: ulica Sowia № 3, mieszk. 43, od godziny 9 do 12 w południe. 110

Potrzebnym jest wspólnik czynny, z kapitałem rs. 6,000, do interesu handlowego, w pryncypalnym punkcie. Gwarancja kapitału pewna. Marszałkowska № 47, mieszk. № 13, od 5—7. 130

Bufety trzy są do odstąpienia, od Nowego-Roku, z całem urządzeniem. Wiadomość w bufecie łaźni akcyjnej. 88

Zaraz do sprzedania sklep dystrybucyjno-spożywczy, z wyrobioną klijentelą; w okolicy podobnego interesu niema. Wiadomość: Żelazna № 31. 19559

Mam 6,000 rubli, poszukuje od 1 Lipca 1885 r. wspólnika, bądź rolnika do wzięcia dzierżawy, lub też w innym kierunku. Oferty w kantorze Kurjera pod lit. O 2. 19580

Rs. 7,500 jest do umieszczenia na hypotekę domu w Warszawie na 8 procent, w połowie wartości posesji. Oferty proszę składać w kantorze Kur. pod liter. M. O.

2 sklepy są do sprzedania, z powodu wyjazdu w interesach familijnych. Wiadomość: Nowy-Świat 17, pod firmą: „Francuzka piekarnia, od kilkunastu lat egzystująca.“ 3063

Sklep spożywczo-dystrybucyjny jest do sprzedania każdego czasu za przystępną cenę. Chłodna 19. 19788

Rs. 10,000 do ulokowania na pierwszym numerze hypoteki po Towarzystwie Kredytowem na nieruchomości warszawskiej. Wiadomość w kancelarji adwokata przysięgłego Leona Rotwanda, Ś-to Jerska № 26. 3060

Dzierżawa. Od 1-go Lipca 1885 roku jest do wydzierżawienia dwa folwarki w glebie pszennej, z obsiewami i kompletnemi zabudowaniami przy szosie, w blizkości miasta i kolei.—Wiadomość: Biuro Ogłoszeń, Senatorska № 18, pod lit. S. W. G. 3038

Ogrodnik-dzierżawca. W majątku położonym w blizkości trzech miast powiatowych, jest do wydzierżawienia od 1-go Stycznia 1885 r. ogród owocowy i warzywny, rozległości 5 morgów pysznego czarnoziemiu, na lat trzy. — Wiadomość w Biurze Ogłoszeń, Senatorska № 18, pod lit. S. W. G. 3040

Pacht krów. Do majątku położonego w blizkości miasta Pułtuska, obfitującego w rozległe i wyborowe łąki i pastwiska, żądany jest od 1-go Stycznia lub 1-go Kwietnia 1885 r. pachciarz z 30 sztukami własnych krów— 20 będzie dodanych dworskich, ze świeżym mlekiem. — Wiadomość w Binrze Ogłoszeń, Senatorska № 18, pod lit. S. W. G. 3039

Sklep wiktuałów jest do sprzedania w każdym czasie, w dobrym punkcie, z wygodnem pomieszkaniem, za cenę bardzo przystępną. Ul. Mokotowska № 12. 19486

Sklep wiktuałów do sprzedania, warunki dobre. Wilcza № 11. 19446

Dom z dochodem brutto rs. 2,400 do sprzedania, za rs. 17,000, na b. korzystnych warunkach. Do kupna potrzeba mieć około rs. 7,000. Wiadomość w biurze komisowem J. Fedeckiego, Miodowa № 3. 19612

Sklep spożywczy do sprzedania, targu dziennego od 30 do 40 rs. Wiadomość: ul. Złota № 14, w sklepie. 19622

Rs. 10,000 do ulokowania na 1-szy numer hypoteki domu w Warszawie. Wiadomość u adwokata przysięgłego, Smoleńskiego, Długa № 16. 220

Rs. 25,000, po Towarzystwie potrzebne „na spłatę“, w drugiej połowie Lutego, na 7% na dom w środku miasta, bez pośrednictwa. Uprasza się o złożenie adresu w Kantorze Kurjera W. pod lit. Z. A. 189

Sklep wiktuałów jest do sprzedania, za przystępną cenę. Ulica Pawia № 39C. 222

Sklep dystrybucyjno-spożywczy, w okolicy fabrycznej, dobrze prosperujący, z wyrobioną klijentellą, jest do sprzedania zaraz, za przystępną cenę. Żelazna № 31. 216

Potrzeba rs. 5,000, na pierwszy numer hypoteki. Wiad przy ulicy Leopoldyny № 7.

Dystrybucja do odstąpienia zaraz. Elektoralna № 5, wiadomość na miejscu. 210

Lokale.

Cztery pokoje, przedpokój, kuchnia, na 1-m piętrze, do odstąpienia zaraz. Ulica Smolna 1a. 206

Dwa pokoje z przedpokojem i balkonem, na 1-m piętrze, od frontu, za 28 rs. miesięcznie. Wiadomość w handlu Czerskiego i S-ki. Nowy-Świat № 64. 19743

W okolicy Alei Jerozolimskiej poszukiwaną jest stancja dla 12-letniego ucznia szkoły prywatnej, od teraźniejszego półrocza szkolnego. Oferty złożone być mogą u stróża domu № 20A, przy ulicy Nowogrodzkiej, pod adresem M. G. 104

Wielkie składy do odnajęcia tanio w domu Kaftala, ulica Senatorska. 2926

Do wynajęcia przy ulicy Lipowej № 3, na 1-m piętrze 5 pokojów, w których salon o trzech oknach, przedpokój kuchnia, śpiżarnia, wygódka i piwnica, lokal kompletnie odnowiony za rs. 430. Wiadomość u stróża domu. 138

Pokój kawalerski z meblami i usługą Jerozolimska 23 bez litery, mieszk. 8. 77

Pokoik przy familji do odnajęcia, z usługą i opałem za rs. 8. Zielna 7A, stróż wskaże.

Z powodu wyjazdu jest do wynajęcia od 8 Stycznia, za 125 rs. kwartalnie apartament, składający się z pięciu pokojów, kuchni, przedpokoju z łazienką, waterklozetem, gazem i elektrycznemi dzwonkami, na 1-m piętrze, od frontu, przy ulicy Mokotowskiej pod № 15, m. № 10. Wiadomość na miejscu. 97

Suteryny obszerne i widne, z wodociągiem, odpowiednie na magle lub inne przedsiębierstwo, do wynajęcia. Nowy-Świat № 55.

Pokój kawalerski widny, suchy i ciepły do wynajęcia. Nowolipki 32B. 19582

Pokój porządnie umeblowany, do wynajęcia zaraz. Bracka 5, mieszk. 6. 19632

Pokój z przedpokojem, umeblowany, przy ulicy Danielewiczowskiej № 4, gdzie mały teatr, do wynajęcia każdego czasu, stróż wskaże. 19657

2 pokoje, kuchnia, schowania, zaraz do wynajęcia, miesięcznie rs. 12. Mostowa 14.

Jest do wynajęcia pokój z osobnem wejściem, meblami, usługą i samowarem. Nowy-Świat № 44, m. 3. 19655

Do najęcia każdego czasu 4 pokoje i kuchnia, 1-e piętro front, dwa wejścia (może być rozdzielone na dwa lokale). Pokój i kuchnia, 2 piętro, front. Wiadomość Marjensztadt 15, u rządcy domu. 19661

Zaraz do wynajęcia pokój umeblowany, z samowarem, usługą, opałem. Chmielna 11 mieszk. 1. na dole. 19703

Z przyczyny wyjazdu, pokój jest zaraz do wynajęcia, suchy i ciepły, umeblowany, z usługą, z wspólnym przedpokojem. Próżna № 3

8 pokojów, przedpokój i kuchnia z wszelkiemi wygodami, do wynajęcia każdego czasu, przy ulicy Nowy-Świat № 4. 157

Apartament ze wszelkiemi wygodami o 7-u pokojach, na 2-m piętrze, do wynajęcia od 1 Kwietnia r. b. Smolna № 17, drugi dom od Nowego-Światu. 211

2 albo 3 pokoje umeblowane, ładne, na pierwszem piętrze od frontu, z usługą lub bez mebli i usługi, do wynajęcia w każdym czasie. Może być i z całodziennem życiem. Ś-to Krzyzka № 15, mieszkania № 5. 31

Zaraz do wynajęcia 4 pokoje z przedpokojem, umeblowane, kuchnia, wodociąg, zlew, śpiżarnia, wygódka, piwnica, na pierwszem piętrze, Nowy-Świat, dom Wgo Lewentala № 39, mieszkania 5. Stróż wskaże. 203

Sklep narożny z mieszkaniem, na pryncypalnej ulicy do odstąpienia, z urządzeniem lub bez, można zaraz lub od Wielkiej-Nocy. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod literami S. S. 38

Doniesienia rozmaite.

Najtaniej, prędko wykończa suknie, okrycia, kapelusze, podług paryzkich żurnali.— Magazyn mód Michaliny, Miodowa 2. 2146

Płaszcze, kurtki, spodnie skórzane i gumowe od rs. 10—poleca: T. L. Breymeyer Warszawa, Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 2398

Pianistka przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące, w razie żądania z własnem pianinem. Marszałkowska 4, m. 25.

Nauka krawiectwa. Kurs półroczny rs. 18 wypłata miesięczna. Krucza 10c, u rządcy. 35

Powtórnie objęłam kawiarnię pod № 49, przy ulicy Freta, ze znaną kawą szanownym konsumentom od lat kilku, tamże są utensylia do sprzedania. 14

Przyjmuje uczennice na stancję, do nauki robótek. Śliska 40, m. 13, lewa oficyna.— Kotnowska. 124

Skarpetki, pończochy bez szwu i nadrabianie pończoch. Nowy-Świat 70, mieszkania 14, drugie piętro od frontu. 20

Biuro pedagogiczne i Kantor dla szukających pracy, Krakowskie-Przedmieście № 7. Dąbrowska i Marek. 19791

U akuszerki są pokoje umeblowane dla osób spodziewających się słabości. Chmielna № 35. 101

Akuszerka A. Śliwowska przyjmuje osoby spodziewające się słabości od rs. 15, z umieszczeniem dziecka. Żurawia № 5, mieszkania 7. 126

Mamki ze świeżym i starszym pokarmem Ulica Chmielna № 33. 224

Kobieta porządna nie mająca swego dziecka, a chcąca wziąść dziecko do piersi, może się zgłosić: Piękna 50, stróż wskaże. 207

Mamka z obfitym pokarmem, bez długu, u akuszerki Żurawia 24. 20[illegible]

Poszukuję miejsca mamki w domu zamożnym, posiadając chlubne świadectwa, adresy proszę składać w kantorze Kurjera pod lit. M. W. 47. 1973[illegible]

Dziecka do karmienia poszukuje mężatka Ulica Łucka 16, mieszk. 47. 16

Zostawiony podczas ślizgawki w Łazienkach plet w sankach, za udowodnieniem odebrać można: Aleja Ujazdowska № 19, m. 4 pierwsze piętro, od frontu. 85

Dnia 30 Grudnia r. z. zaginął List zastawny Tow. Kredyt. m. Warszawy, na sumę rs. 1000, Serji III, № 085,491, oddawca takowego, pod № 33 Chmielna do składu Farb otrzyma nagrody rs. 100. 16[illegible]

Z domu № 10, mieszkania 9, przy ulicy Karmelickiej, zginęła suczka czarna, średniej wielkości, z długim czarnym włosem Wabi się „Muszka.“ Kto ją odprowadzi pod powyższy adres, otrzyma rs. 3. 214

We Czwartek w dzień Nowego Roku, pomiędzy godziną 9 a 10-tą rano, w domu JW. hr. Krasińskiego na Krakowskiem-Przedmieściu № 7, w dziedzińcu, zostało zgubione około rs. 600 w papierach storublowych. Sumienny znalazca raczy zwrócić takowe do Ludwika Kunickiego, zamieszkałego w tymż domu, za nagrodą jakiej żądać będzie. 21[illegible]

W przejeździe tramwajem dnia 29-go Grudnia r. z., zgubiony został pugilares, w którym prócz rs. 6 kop. 50, był jeszcze paszport, wydany przez wójta gminy Żegrze powiatu Pułtuskiego, gubernji Łomżyńskiej na imię Abrama Bejnisza Rosenowicz. Znalazca raczy oddać do Aleksandra Glass, Marszałkowska 41, za nagrodą rs. 5. 65

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою—Варшава, 23 Декабря (4 Января) 1884 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.